

ZWIĄZEK STRZELECKI W RZESZOWIE Nr 5/2012

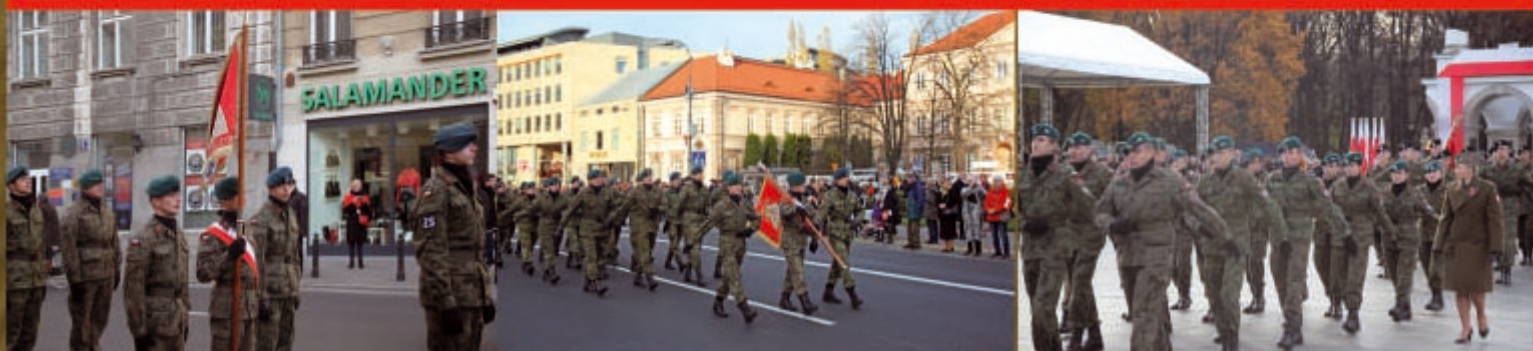
STRZELEC



ISSN 1897-3930



WARSZAWA 11 LISTOPADA 2012
STRZELCY Z PODKARPACIA
NA UROCZYSTOŚCIACH ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI





Częstochowa-Jasna Góra, 17.11.2012

I Pielgrzymka Związku Strzeleckiego
„Strzelec” OSW

Sędziszów Młp., 18.11.2012

Kościół pw. Miłosierdzia Bożego.
Poświęcenie i przekazanie sztandaru
Jednostki Strzeleckiej 2051



SPIS TREŚCI

SŁOWO WSTĘPU <i>Jacek Magdoń</i>	1
WATYKAN I PAPIEŻE – BENEDYKT XV I PIUS XI <i>Marek Matuła</i>	2-3
DLA TEJ, CO NIE ZGINEŁA <i>Paweł Rejman</i>	4
ZŁOTY KRZYŻ DLA INSP. ZS MARKA STRĄCZKA <i>Dariusz Zięba</i>	4
I PIELGRZYMKĄ STRZELECKĄ NA JASNĄ GÓRĘ <i>Redakcja</i>	5
JÓZEF PIŁSUDSKI - JASNOGÓRSKI PIELGRZYM <i>O. Eustachy Rakoczy ZP</i>	5-6
O PRZESZŁOŚCI DLA TERAŻNIEJSZOŚCI I PRZYSZŁOŚCI <i>Paweł Rejman</i>	7
DZIEŃ 5 LISTOPADA <i>Dariusz Zięba</i>	8
SZTANDAR DLA JS 2051 SĘDZISZÓW MŁP. <i>Redakcja</i>	9
STRZELCY UCZCILI PAMIĘĆ KS. PIOTRA SKARGI <i>Jacek Magdoń</i>	10
RZUĆ NA SZALĘ MŁODOŚĆ <i>ks. Bogdan Tęcza</i>	10
STRZELCY W AKCJI „ZNICZ 2012” <i>Jacek Magdoń</i>	11
ZASADZKA <i>Paweł Łuczaków</i>	12-13
STRZELCY W BRUKSELI <i>Andżelika Pigan Maryla Dziwura</i>	14
NA POLIGONIE W TRZCIAŃCU <i>Redakcja</i>	14
NASZE PASJE: Wojciech Szmajda, Gabriela Czólno i Karolina Waclaw	15
CO NAM W DUSZY GRA... <i>Magdalena Madeja</i>	16



Pamiętajmy o Powstańcach Styczniowych!

Przed 150. laty - 22 stycznia 1863 w Królestwie Polskim i 1 lutego 1863 w byłym Wielkim Księstwie Litewskim wybuchło polskie powstanie narodowe przeciwko rosyjskiemu zaborcy. W Warszawie powstał zakonspirowany Rząd Narodowy, a na ziemiach Rzeczpospolitej pod zaborami struktury Tajemnego Państwa Polskiego. Do jesieni 1864 roku przez szeregi oddziałów powstańczych przeszło ponad 200 tysięcy ochotników, którzy prowadząc wojnę partyzancką, stoczyli w zaborze rosyjskim około 1200 bitew i potyczek. To największe z polskich powstań narodowych, spowodowane narastającym rosyjskim terrorem, pomimo początkowych sukcesów i obietnic pomocy z Europy Zachodniej, zakończyło się klęską. Straty wyniosły około 30 tysięcy powstańców zabitych w walce i około tysiąca skazanych na karę śmierci. Do tego tragicznego bilansu należy jeszcze dodać około

38 tysięcy zesłanych na Syberię i 10 tysięcy emigrantów postyczniowych, którzy musieli udać się głównie do krajów zachodnich. Rząd carski konfiskował też własność prywatną powstańców i zlikwidował autonomię Królestwa Polskiego, którego nazwę zmieniono na Kraj Nadwiślański. Nadzieje na niepodległy byt narodowy umarły na kilkadziesiąt lat.

Marszałek Józef Piłsudski tak ocenił Powstanie: „Myślę o epoce 1863 roku jako o najwyższym wykwicie siły wewnętrznej, którą Polska wydobyc z siebie umiała, gdy dobrowolnie, bez przymusu płacono olbrzymie podatki, odmawiając ich rządowi panującemu, gdy był posłuch i dla pieczętki rządowej, i szacunek, i miłość dla żołnierzy - stanowiący jeden z najpiękniejszych liści laurowego wieńca narodu. (...) Myśląc o tych czasach, ze zdziwieniem zawsze pytam, dlaczego rok 1863, gdy naród potrafił wznieść się do takiej wyżyny duchowej, dlaczego ta klęska klęską, którą wszyscy wszędzie ponosić mogą i ponoszą w każdej wojnie, dlaczego ta klęska inną nauką dała Polsce niż gdzie indziej, gdzie klęski również ponoszono? Przecież w bardzo niedługim czasie po klęsce Polski w roku 1863 i 1864, Francuzi ponieśli także wielką klęskę, a także inną z niej wyciągnęli naukę, zbierając siły do odwetu. Tak było we Francji. W Polsce rok 1863 stoi na rubieży upadku wszystkiego tego, co jest wojskiem. Nie tylko wszyscy uciekali od wojska, nie tylko służba wojskowa należała do usuwanych z myśli polskiej, ale musum rozwagi, musum umiejętności myślenia była pogarda dla stanu żołnierskiego polskiego, staranne usuwanie myśli o żołnierstwie polskim, było staranne wychowanie młodzieży i siebie we wstręcie i pogardzie dla służby i stanu żołnierskiego polskiego. (...) ten silny przełom po klęsce 1863 roku bez względu na to, jak byśmy go tłumaczyli, idący z roku na rok, z godziny na godzinę - żłobił myśl polską, żłobił serca polskie i żłobił dusze polskie. Dlatego, gdy mówię wam o wybranym przeze mnie temacie, ostrzegam, jak siebie ciągle ostrzegałem, że Polska na zdrowe drogi wejść nie będzie w stanie, nim pokolenie niewoli po 1863 roku nie wymrze. Zbyt głęboko sięgnęła trucizna w duszę polską, ażeby można było przypuszczać, że po tak świetnej epoce, jaką przeżyła Polska w 1863 roku w dziejach tego problemu - w stosunku tego, co jest cywilnym, do tego co jest wojskiem - ażeby odrodzić się w jednej chwili z tego mogła”.

W niepodległej II Rzeczypospolitej Powstańców Styczniowych otoczono wielkim szacunkiem. Otrzymali specjalne mundury, a każdy oficer i żołnierz Wojska Polskiego, strzelec czy orle – bez względu na stopień - jako pierwszy oddawał weteranom honory.

Wiedząc, że sukces ruchu strzeleckiego i legionowego czynu zbrojnego nie byłby możliwy bez doświadczeń Powstania Styczniowego, w roku 2013 - Roku Powstania Styczniowego, pamiętajmy o powstańczych mogiłach, miejscach bitew i straceń. Żaden powstańczy grób w Polsce, na Litwie, Białorusi i Ukrainie, a także w Rosji czy Francji nie może pozostać zapomniany.

mł. insp. ZS Jacek Magdoń

Z-ca Dowódcy 2. Okręgu Strzeleckiego ds. Wychowania



Są fakty, które trzeba przypomnieć ...

ZAPOMNIANI SOJUSZNICY POLSKI Z LAT 1919 - 1921

6. Watykan i papieże - Benedykt XV i Pius XI



Gdy 4 września 1914r. ogłoszono Orbi et Urbi, że: Mamy papieża, uwaga Europy zwrócona była na nabierającą tempa wojnę, która na kształt pożaru ogarniała nowe, coraz większe obszary kontynentu. Skonfliktowane strony nieraz próbowały wyrzucić na nowego papieża wpływ, dyplomaci, dziennikarze, jawni i tajni wysłannicy, a nawet kardynałowie i biskupi przybywali do Watykanu, jedni po drugich, by wpłynąć na Benedykta XV i spowodować jego opowiedzenie się po stronie tych sprawiedliwych – tu oczywiście każdy miał siebie na myśli. Papież nie opowiedział się jednak po żadnej walczącej stronie, bo jak sam powiedział: „Nie troszczmy się o sąd ludzki. Kiedyś prawda zwycięży.”



Benedykt XV wielokrotnie zwracał się do głów państw walczących po obu stronach z prośbami o zakończenie konfliktu. Jednocześnie ujawnił swoją sympatię a niedługo i udzielił realnej pomocy Polakom i niszczonej wojennymi działaniami, ziemiom polskim. W kwietniu 1915 r. polecił biskupowi krakowskiemu Adamowi księciu Sapieżę, by biskupi polscy przygotowali odezwę do świata katolickiego na rzecz pomocy dla Polski. Po prośbie „by wspomóc braci swych”, wydano odezwę Episkopatu Polskiego, ogłoszoną, co charakterystyczne, równocześnie w Poznaniu, Lwowie, Warszawie i Krakowie, jakby dla podkreślenia jedności ziem polskich

– w kwietniu 1915r.!, w czasie gdy polskie sprawy powszechnie przemilczano lub spychano na margines. Rezultat końcowy to blisko 4 miliony franków szwajcarskich, a osobistej wpłaty dokonał także sam Benedykt XV. Zebrana kwota pozwoliła na choć częściowe złagodzenie Polakom niełatwego życia w niszczonej wojną kraju. Trudno przecenić wagę wystąpienia Benedykta XV. Jako jedyny w Europie potraktował on bowiem Polskę nie w kategorii rozbitcia, ale jako całość. Wypada tu przypomnieć, że w kraju dokładnie tak samo widział Polskę, Józef Piłsudski. Warto też w tym kontekście odnotować jego notę pokojową z 1 sierpnia 1917 roku. Wymienił w niej odbudowę Rzeczypospolitej w granicach Królestwa Polskiego, jako niezbędny warunek sprawiedliwego pokoju. Kilka miesięcy później – w kwietniu 1918r. papież powołuje urząd wizytatora apostolskiego dla Polski i Litwy, który obejmuje Achille Ratti, późniejszy papież Pius XI. Gdy ten lękał się przyjęcia tak ważnego stanowiska, Benedykt XV zwrócił się do niego: „Nie bój się trudności – pójdziesz przeciw do narodu, w którym Wiara św. pierwsze miejsce zajmuje, a on sam swoją religijnością pierwsze zajmuje miejsce wśród narodów. Polonia semper fidelis – Polska zawsze wierna. Pójdziesz do Narodu – Męczennika, który za wiarę i wolność tyle krwi przelał, a oto dziś wstaje z grobu do nowego życia i choć jeszcze ma na sobie śmiertelny strój, już nie jest w grobie.”

Latem 1918 r. ogromnego przyspieszenia nabierają wydarzenia na froncie zachodnim i te, w zaciszu gabinetów. Ostatnia rozpacзлиwa próba Niemców przerwania frontu się nie powiodła, alianci odparli atak, zadając atakującym ogromne straty. Rezerwy Niemiec już się wyczerpały, a nieprzerwanie rosła pomoc USA w ludziach, sprzęcie, materiale wojennym. Austria przestała się już liczyć, dla wszystkich stało się jasne, że w Europie musi powstać nowy porządek – jaki będzie, nikt nie wiedział.

10 listopada przybywa do Warszawy Józef Piłsudski: Rada Regencyjna przekazuje mu 11 listopada władzę wojskową a 14 rozwiązuje się, przekazując niedawnemu więźniowi Magdeburga ... swoje obowiązki i odpowiedzialność względem Narodu Polskiego ... Zgodnie

z protokołem dyplomatycznym, Achille Ratti został akredytowany, po wręczeniu dokumentów uwierzytelniających głowie państwa, którą to funkcję pełnił Naczelnik – Józef Piłsudski. Uroczystość miała miejsce 19 lipca 1919 r. w Belwederze. Po latach poniżeń i niewoli, Polska pragnęła godnie powitać powracającego do stolicy, Nuncjusza. Cała oprawa, ze szwadronem szwoleżerów, orkiestrą, która odegrała hymn papieski, zrobiła wielkie wrażenie na Rattim, co widać w jego powitalnej mowie: ... Ojciec Święty raczył mi uczynić wielki zaszczyt, mianując mnie pierwszym przedstawicielem nuncjatury w Polsce, również na nowo powołanej do życia. W tych właśnie słowach widzę nakreślone wielkie i piękne linie mojego programu – jestem w Polsce przy Waszej Ekscelencji, Panie Naczelniku Państwa, któregoś tak godnie powitał. Jestem widomym, mówiącym i działającym wyrazem uznania i życzliwości Ojca Świętego dla tego szlachetnego narodu do wczoraj męczeńskiego ... Te dowody oraz Pańskie życziwe przyjęcie, Panie Naczelniku Państwa, upewniają mnie i dają mi ufność, która poza pomocą Boską, jest pierwszym warunkiem każdej owocnej pracy ... Zastanówmy się nad tymi słowami: wynikają z nich niezbitkie uznanie i szacunek dla Osoby Naczelnika Państwa – dla wielu w Polsce bojówkarza, socjalisty, „herszta bandytów spod Rogowa”: jak to ujął znany poeta, które wyraźnie dominują nad uznaniem dla formalnie bliższych Kościołowi – narodowych demokratów. Rzecz wtedy niebywała a i dziś, choć minęło 90 lat i w naszym kraju zmieniło się dosłownie wszystko, nieczęsta, gdy popatrzymy na pogłębiające się przepaście, dzielące Polaków coraz bardziej i co najgorsze, nie widać tych, którzy budują lub choćby tylko próbują, przerzucać nad podziałami nieśmiało nawet nici porozumienia. Gdy latem 1920r. bolszewickie hordy podchodziły pod Lwów, Warszawę i Płock, Benedykt XV skierował 5 sierpnia do biskupów świata przesłanie „O zmiłowanie Boga nad nieszczęsną Polską”. We wszystkich kościołach katolickich modlono się o nasze zwycięstwo nad bolszewikami, o zwycięstwo dla Polski i dla świata. Papież nie miał najmniejszych wątpliwości – wojna prowadzona przez Polskę

jest wojną sprawiedliwą, że polscy żołnierze: obrońcy Lwowa, Radzimina, Warszawy i górnej Wisły są jak dawni rycerze chrześcijańscy, broniący Europy przed wrogami Chrystusa, że są jak ich przodkowie zwycięscy spod Wiednia. Gdy 22 stycznia 1922r. umierał w Watykanie Benedykt XV, w Polsce wspominało bohaterów Powstania Styczniowego. Niesamowite, ale dzień śmierci łączył Papieża z Polską i Polakami. W dwa tygodnie później, konklawe wybiera na biskupa Rzymu, kardynała Achille Rattiego – Polska traci Nuncjusza, ale zyskuje następnego życzliwego nam Papieża, Piusa XI.

Bezpośrednio po swoim wyborze, zwrócił się do polskich kardynałów słowami: ... podziwiam Polaków i kocham, i nadal miłować będę drogą Polskę i modlić się za nią nie przestanę ... To on polecił zawiesić w Castel Gandolfo wizerunek Matki Bożej Częstochowskiej, a na ścianach kaplicy obrazy ukazujące „Cud nad Wisłą w 1920 r.” oraz „Obronę Jasnej Góry z 1655 r.”. I są tam po dziś dzień! 10 sierpnia 1920 r. rozpoczęto ewakuację ze stolicy centralnych urzędów państwowych, miasto opuścili również przedstawiciele placówek dyplomatycznych.



W stolicy pozostali tylko Nuncjusz – Achille Ratti, poseł Włoch – Francesco Tommasini, poseł Wielkiej Brytanii – Horace Rumbolt a także przedstawiciele niższego stopnia dyplomatów Danii, Turcji i USA. Pozostał także generał Maxime Weygand. Inni zwiiali, gdzie pieprz rośnie, po raz kolejny potwierdzając starą prawdę, że w biedzie zostaje się samym – tak było w 1920, 1939, 1943, 1944, 1945, 1981, 2010, ... (?) Tym większa więc chwała owym nielicznym, co nie uciekli, przede wszystkim Nuncjuszowi, który stał



u boku Rzeczypospolitej nawet wtedy, gdy bolszewicy znaleźli się 15 km od miasta, a w trakcie Bitwy Warszawskiej udał się na pola śmierci pod Radzyminem.

Był to bez wątpienia gest symboliczny lecz ogromnego znaczenia dla walczących o wszystko Polaków. A później, już jako Pius XI wielokrotnie przypominał o historycznym znaczeniu rozbicia komunistycznych barbarzyńców i często nawiązywał do „Polski jako przedmurza Europy i cywilizacji chrześcijańskiej”. Zawsze też wspierał Polskę i Polaków. Przypomnijmy Jego słowa z 1924 r.: ... Te lata (spędzone w Polsce) dały mi możliwość szerszego poznania waszego pięknego kraju od Karpat po Bałtyk. Pozwoliły mi poznać naocznie pierwsze zapawy waszego odrodzenia i porywy dla życia, następnie trudności, niebezpieczeństwa, walki, rozterki i bohaterstwa, gdy w tych na zawsze okrytych chwałą dniach przed Świętem Wniebowzięcia Matki Bożej w 1920 roku na brzegach waszej cichej Wisły odbył się ten cudowny bój pomiędzy aniołem życia i aniołem śmierci, w którym najśłodsza Królowa Korony Polskiej z Jasnej Góry raczyła natchnąć czynem męczeńskim księdza Skorupkę i jego młodocianych towarzyszy dla zbawienia Polski i zbawienia Europy ...

POSŁOWIE

To już ostatni odcinek cyklu o zapomnianych sojusznikach, Polski z lat wojny 1919 – 1921, tj. Ukraińcach, Białorusinach, Rosjanach, Gruzinach i Węgrach. Przypomniałem o słabo znanych faktach, wydarzeniach i ludziach, którzy przez prawie trzy lata dzielili z nami los, wtedy na dobre i złe,

próbując zbudować projekt tzw. Międzymorza, tj. państw niepodległych od Finlandii po Estonię, Łotwę, Litwę, Białoruś, Ukrainę, Rumunię i Gruzję związanych z Polską sojuszem obronnym, niewymierzonym w nikogo, lecz stojącego na straży wolności i suwerenności każdego z nich. Nie udało się wtedy, a szkoda, nie miejsce tu na szukanie powodów, lecz pozostała w pamięci idea, jej konsekwencje – tu wystarczy rzut oka na współczesną mapę polityczną Europy Środkowej i Wschodniej i coś niezmiennego, co nazywane jest, geopolityką.

Z pewnością Watykan i papież nie mieszczą się w tym czysto przyziemnym wymiarze ludzkich interesów i namiętności, ale nie sposób mówić poważnie o wojnie 1919 – 1921 bez uwzględnienia ogromnej życzliwości Watykanu, jego działaniach i pomocy w sferze materialnej, ale przede wszystkim duchowej. Wszyscy ci, dla których Bóg – Honor – Ojczyzna nie są pozbawionym treści i znaczeń hasłem, a strzelcy z pewnością do nich należą, winni zachować w swej pamięci słynne zdanie największego zbrodniarza XX wieku *: „A ile papież ma dywizji?”. No właśnie, ile! Po budzącym grozę Związku Sowieckim pozostała dziś Rosja w swoich europejskich granicach z XVI wieku, cień dawnej potęgi, mogąca co najwyżej jeszcze od czasu do czasu kogoś zamordować, prawda, że niekiedy nawet widowiskowo, ale już niewiele więcej. A Watykan i Biskup Rzymu mają się całkiem dobrze.

Marek Matuła

* Józef W. Dżugaszwili pseudonim organizacyjny Stalin

„DLA TEJ, CO NIE ZGINEŁA”

W sobotni poranek 10.11.2012 r. reprezentacja strzelców z XIV LO ZST, X LO ZSKU, ZS Samochodowych, Plutonu Miejskiego w Rzeszowie, III Plutonu z Kolbuszowej (JS 2021) i Zespołu Szkół Licealnych w Leżajsku (JS 2035) ruszyła autokarami do Warszawy.

Pierwszy dzień pobytu w stolicy naszego kraju upłynął jej pod znakiem wędrowek wśród ulic, pomników i zabytków. Na nocleg strzelcy zatrzymali się w warszawskiej Szkole Podstawowej nr 211 im. Janusza Korczaka. Tam pilnie przygotowywali się do wielkiego wydarzenia.

Nastąpiło ono nazajutrz, w niedzielę 11 listopada br. Były nim centralne Obchody Narodowego Święta Niepodległości z udziałem prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej – Bronisława Komorowskiego oraz innych przedstawicieli władz państwowych. Ich najważniejsze elementy stanowiły: Msza Święta w Katedrze Polowej Wojska Polskiego, uroczysty apel na Placu Marszałka Piłsudskiego, złożenie wieńców przed Grobem Nieznanego Żołnierza i marsz szlakiem pomników wielkich Polaków.

Warto nadmienić, iż w przemarszu kompanii honorowych formacji mundurowych przed reprezentantami władz naszego kraju uczestniczyli rzeszowscy, kolbuszowscy i leżajscy strzelcy. Natomiast w gronie delegacji składających wieńce przed najmniejszym a zarazem największym polskim cmentarzem - symbolem, jakim jest Grób Nieznanego Żołnierza w Warszawie, nie brakło przedstawicieli naczelnego dowództwa Związku Strzeleckiego „Strzelec” Organizacji Społeczno-Wychowawczej z Komendantem Głównym – panem Markiem Matułą na czele.

Ponadto strzelcy Jednostek Strzeleckich 2021 i 2035 pełnili warty honorowe przy pomnikach twórców II Rzeczypospolitej i bohaterów narodowych: Józefa Piłsudskiego, Wincentego Witosa, Stefana Grota - Roweckiego, a także Romana Dmowskiego. Był to ważny akcent w oddaniu czci tym wielkim Polakom, którym złożono hołd i wieńce w specjalnym marszu.

Po tym reprezentanci II Południowo-Wschodniego Okręgu Strzeleckiego udali się w drogę powrotną. Pobyt w rzeszonym nadwiślańskim grodzie, jak również podróże doń i z niego okrasza braci strzeleckiej złotojesienna pogoda.

Paweł Rejman



ZŁOTY KRZYŻ ZASŁUGI DLA INSP. ZS MARKA STRĄCZKA



Podczas tegorocznych Obchodów Święta Niepodległości w Rzeszowie Wojewoda Podkarpacki Małgorzata Chomycz-Śmigielska w asyście gen. bryg. Stanisława Olszańskiego oraz Leopolda Kuli, bratanka płk Leopolda Lisa Kuli w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej Bronisława Komorowskiego wręczyła „Złoty Krzyż Zasługi” Dowódcy Płd.-Wsch. Okręgu ZS „Strzelec” OS-W inspektorowi Markowi Strączkowi.

Inspektor ZS Marek Strączek urodził się 22.10.1964 r. w Rzeszowie. Działa na płaszczyźnie społecznej i patriotycznej w Rzeszowie od wielu lat: był członkiem - założycielem NSZZ „Solidarność” w Miejskim Zarządzie Budynków Mieszkalnych w 1990 r., a obecnie jest przewodniczącym. Od wielu lat jest organizatorem wielu uroczystości patriotycznych w Rzeszowie. Był członkiem Zarządu Komitetu Budo-

wy Pomnika – Krzyża „Ofiarom Komunizmu”, który stoi na Placu Śreniawitów w Rzeszowie. Był zaangażowany w powstanie szlaku turystyczno-historycznego im. płk Leopolda Lisa-Kuli, który uroczystie otworzył Prezydent RP Ryszard Kaczorowski. Współpracował z organizacjami kombatanckimi i patriotycznymi podczas uroczystości odsłonięcia tablicy upamiętniającej morderstwa na Wołyniu (17.09.2003 r.). Był współinicjatorem, odsłonięcia repliki „Tarczy Legionów” na wieży kościoła Farnego (11.11.2004 r.). Legendarna Tablica: „Legionom Polskim Rzeszów” przedstawia herb Rzeszowa z Orłem Legionowym. Była symbolem pomocy, jaką mieszkańcy Rzeszowa udzielali wojsku, rannym oraz sierotom po Legionistach. Z jego m.in. inicjatywy 12 maja 2005 roku, w 70. rocznicę śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego został wmurowany i poświęcony kamień węgielny pod przyszły pomnik na Placu Wolności w Rzeszowie. Wciąż angażuje się w organizację uroczystości i rocznic patriotycznych. Są to: rocznica śmierci płk L. Lisa-Kuli, rocznica śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego, obchody 3-majowe, obchody napści sowieckiej na Polskę, Święto Niepodległości. Organizował jeszcze takie imprezy jak: marsz młodzieży szlakiem im. płk L. Lisa-Kuli, szlakiem kurierskim gen. Kazimierza Iranka Osmeckiego, wyjazdy coroczne do Zadwórze k. Lwowa w rocznicę bitwy z roku 1920 nazwanej „Polskimi Termopilami” oraz konkurs

literacki na „Patriotyczną Drogę Krzyżową” organizowany wspólnie z kurią rzeszowską.

Jednym z widocznych kierunków obecnej działalności jest społeczna praca w strukturach Związku Strzeleckiego „Strzelec” OS-W. W roku 1990 współzakoładał tę organizację. W związku z tym, że od 2002 do 2011 był Dowódcą Jednostki Strzeleckiej 2021 ZS „Strzelec” OSW w Rzeszowie, organizował całoroczny cykl szkoleń dla młodzieży (pod jego dowództwem Jednostka Strzelecka 2021 Rzeszów liczyła 4 kompanie, łącznie ok. 500 strzelców). Decyzją Komendanta Głównego ZS „Strzelec” OSW od 1.03.2011 r. otrzymał funkcję Dowódcy Płd.-Wsch. Okręgu ZS „Strzelec” OSW. Wszystkie podejmowane działania realizowane są w ramach wolontariatu. Swoją postawą kształtuje ideały patriotyczne wśród młodych strzelców, a także popularyzuje sprawy obronności naszego kraju.

Za swoją działalność otrzymał następujące wyróżnienia i odznaki:

- Ryngraf 5 Batalionu Strzelców Podhalańskich w Rzeszowie – 30.09.2005;
- Honorowy Podhalańczyk – 30.05.2009;
- Członek nadzwyczajny SZZ AK – 2010;
- Odznaka „Za zasługi dla Związku Żołnierzy Wojska Polskiego” - 2011
- Ryngraf 1 Batalionu Strzelców Podhalańskich w Rzeszowie - 2011.

Dariusz Zięba

I Pielgrzymka Strzelecka na Jasną Górę



Nie ma wolności bez pamięci. Dokładnie tak samo - nie ma niepodległości bez historii. Ci, którym Polska przeschadza, przede wszystkim chcą zniszczyć nasze zakorzenienie w przeszłości, naszą pamięć i nasze poczucie dumy z własnej historii. Nie bez powodu od 20 lat liczni dyżurni mainstreamowi celebryci, naukowcy, czy inne osoby znane głównie z tego, że są znane, usiłują nam wmówić, że historia wywiera zbyt duży wpływ na Polaków i że pod tym względem różni się od innych narodów. Szczególnie wszechstronnej „obróbce” poddano młodzież, ograniczając drastycznie lekcje historii, zaś naukę języka ojczystego sprowadzono do poznawania głównie fragmentów utworów literackich, doboranych według osobliwego klucza, mającego pogłębić u młodego człowieka niechęć do wszystkiego, co się z Polską i polskością kojarzy. Ogromnie wspierają te działania radia i telewizje (z wyjątkiem tej jednej, tak – właśnie tej), w których młody człowiek nie usłyszy ani nie zobaczy dosłownie niczego, co przypominałoby mu o wspólnotce narodowej, polskich interesach i że bez własnego państwa staniemy się społecznością koczowniczą, przeganianych w poszukiwaniu pracy, gdzieś po ubogich peryferiach Europy. Słowem „polskość to nienormalność” - jak rządził był kiedyś wyartykułowany obecny premier, co oznacza, jego zdaniem, że normalność to brak polskości.

Najwyraźniej jednak nie wszyscy młodzi ludzie podzielają ten punkt widzenia, ba, nawet wykazują sporą odporność na tę lajtową i beznadziejną wersję życia. Awangardą tradycji są, bez wątpienia, strzelcy ze ZS „Strzelec” OS-W.

17 listopada 2012 r. przybyła na Jasną Górę I Pielgrzymka Strzelecka. Wzięło w niej udział 350 młodych ludzi, którzy przyjechali w ten piękny sobotni dzień z Bełchatowa, Tomaszowa Mazowieckiego, Paradyża, Grąjewa, Suwałk, Brzeska, Dębicy, Leżajska, Lubaczowa, Tomaszowa Lubelskiego, Rzeszowa, Strzyżowa, Stalowej Woli, Przemysła. A wraz z nimi – brigadier ZS Józef Wodziński, przedstawiciele Komendy Głównej z Komendantem Głównym, kapelani strzelecki z Bełchatowa, Grąjewa, Przemysła i Rzeszowa, dowódcy I i II Okręgu Strzeleckiego – st. chor. ZS Grzegorz Gardocki oraz insp. ZS Marek Strzączek, a także dowódcy jednostek strzeleckich.

Oficjalny program rozpoczął się spotkaniem wszystkich strzelców – pielgrzymów w kaplicy p.w. Św. Józefa, gdzie organizatorzy pielgrzymki powitali oficjalnie przybyłych. Imponująca wyglądała ogromna sala, wypełniona młodymi ludźmi w strzeleckich mundurach, trzeba przyznać, że robiło to wrażenie. Obejrzelśmy film – inscenizację o historii Jasnej Góry i wysłuchaliśmy kilku piosenek w wykonaniu druż. ZS Lidii Hałuchy, strzelczyni z Lubaczowa. Następnie sformowaliśmy kolumnę czwórkową i prowadzeni przez oficera i czwórkę w mundurach legionistów z 1914 roku przeszliśmy do klasztoru, defilując przed stojącą na schodach przed wejściem kadrą Związku.

Msza Św. odbyła się w Kaplicy Matki Bożej, przed Jej sławnym obrazem. W samej Kaplicy stanęły poczty sztandarowe jednostek strzeleckich (5 sztandarów) oraz część



strzelców, cała kolumna zajęła natomiast miejsce bezpośrednio przed Cudownym Obrazem. Nasi kapelani odprawiali Mszę Dziękczynną w intencji 100 rocznicy powstania Strzelca razem z Ojcami Paulinami. Homilię głosił Ojciec Eustachy Rakoczy. Przypomniwał o niezrealizowanym do dziś pomysle dziękczynnej pielgrzymki na Jasną Górę za zwycięstwo w bitwie warszawskiej 15 sierpnia 1920 r. Z odnalezionych przez niego dokumentów wynika, że jej ordynatorem był Józef Piłsudski. Zaawansowane były też przygotowania, ale życie pokierowało inaczej. Najpierw wojna, później polityka uniemożliwiła jej zorganizowanie. I tu Ojciec przeszedł do wielkiego wydarzenia, jakim jest przybycie strzelców – spadkobierców myśli, czynu i dzieła Marszałka, na Jasną Górę. Wymienił wszystkie miejscowości, z których przybyli nasi strzelcy i w pełnych podziwu słowach dziękował im za to, co robią, za czym świadczą swoim poświęceniem i codzienną pracą, wbrew rozlicznym przeciwnościom. Podkreślił wagę wydarzenia, że po ponad 70 latach strzelcy powrócili na Jasną Górę i że są widocznym znakiem Polski Niepodległej i Dumnej. Prosił nas o wytrwałość, wierność i aby Pielgrzymka Strzelecka miała miejsce już rokrocznie (stała się tradycją strzelecką).

Po Mszy Św. Udaliśmy się na obiad, była to konieczność, bowiem część z nas od 10 godzin znajdowała się w drodze. Po przerwie, w gestiniejacym już mroku, wyruszyliśmy na Drogę Krzyżową wokół Wałów klasztoru. Prowadził nas krzyż w asyście strzeleckiej warty honorowej i oświetlany blaskiem niesionych przez nas pochodni. Stacje minęły szybko, dużo szybciej niż zwykle, a przyczyną były bez wątpienia – miejsce i okoliczności. Ostatnim punktem programu był udział w Apelu Jasnogórskim. Sam Apel rozpoczęła się o godz. 21:00, ale strzelcy zjawili się dużo wcześniej, by wykorzystać czas na indywidualną rozmowę z Panem Bogiem oraz zajęć miejsce jak najbliższej Kaplicy z Obrazem. Mieliśmy rzadką okazję wysłuchać pięknego śpiewu zwanego akatystem, do tej pory chyba mało kto wiedział, że taki istnieje. W Apelu Jasnogórskim raz jeszcze wspomniano o nas i naszej Pielgrzymce i tylko pożegnanie i powrót do autokarów. Do domów wróciliśmy ok. 3 w niedzielę rano, zmęczeni, ale warto było.

Józef Piłsudski powiedział kiedyś, że „... rocznicę należy czcić nie tylko ich wspomnieniem, ale także postanowieniem nowych czynów ...”. W myśl tego zalecenia strzelcy ze ZS „Strzelec” OS-W będą wiernymi swojej dewizie Bóg – Honor – Ojczyzna, co oznacza być wiernym sobie, tradycji niepodległościowej i demokratycznej, tolerancji i prawdziwie historycznej, na przekór modom, cynizmowi i głupocie. Zaś Komenda Główna i kadra Związku będą starać się wypełnić pewnie najtrudniejsze zadanie: inspirować oraz wychowywać młode pokolenia strzelców w umiłowaniu Rzeczypospolitej – wolnej i suwerennej, wielkiej duchem i umysłem swoich Obywateli. Wypełnia to treścią genialne pytanie, które sformułował kiedyś Henryk Sienkiewicz: Quo vadis? Bo zarówno pytanie jak i odpowiedź, dotyczą każdego z nas.

Redakcja

Treść homilii Ojca prof. Eustachego Rakoczego
wygłoszona do pielgrzymów

Artysta malarz Adam Setkowicz, świadek tamtych czasów, swoim pędzlem uwiecznił drogę Józefa Piłsudskiego do Niepodległości. Oto na koniu rycerz w zbroi, w dłoniach dzierży miecz i chorągiew Rzeczypospolitej. Rycerz bez hełmu, z odkrytą głową, odwrotnie idzie do walki. Przed jeźdźcem podrywa się do lotu orzeł, a za nim, widoczne aż po horyzont, kroczą szeregi legionowego wojska. Ten rycerz o twarzy z wyraźnymi rysami Komendanta, ma na zbroi złocisty ryngraf z wizerunkiem Jasnogórskiej Królowej. To Ona będzie mu patronowała w walce o niepodległość Polski.

Materiałne znaki Jej obecności w życiu i działaniu Marszałka Polski możemy oglądać jeszcze dzisiaj. W roku 1916, w Krakowie, Komendant otrzymał miedziany kaplerz z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej (obecnie w Muzeum Wojska Polskiego nr inw. 12280). Także w tym samym roku paulini z Jasnej Góry ofiarowali Józefowi Piłsudskiemu powstańczą chorągiew z 1863 r. Widniał na niej obraz Częstochowskiej Bogarodzicy z modlitewnym wezwaniem: „Pod Twoją obronę”. W Polsce niepodległej początkowo chorągiew ta znajdowała się w Belwedrze. Po zwycięstwie nad bolszewikami złożona została w Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie (obecny nr inw. 12221).

Dnia 4 lipca 1920 r. marszałek Michał Tuchaczewski wydał swoim żołnierzom rozkaz: „*Na zachód, po trupie białej Polski do rewolucji światowej!*”. Kiedy bolszewicy przekraczali rzekę Bug, na Jasną Górę przybyli biskupi polscy i w dniu 27 lipca 1920 r. ponowili oddanie zagrożonej Ojczyźnie opiece Bogurodzicy, obierając Ją na nowo Królową Polski. Wołali wówczas biskupi polscy do Maryi: „*(...) wyciągnij ku Tobie Matko lotosiwa błagalne ręce, byś w ciężkiej kraju naszego potrzebie przyszła nam w pomoc. Odrzuć wroga do granic naszej Ojczyzny.*” Biskupi wysłali także pismo do papieża Benedykta XV, informując go o niebezpieczeństwie grożącym Polsce i Kościołowi. Prosił o modlitwę, apostolskie błogosławieństwo na skuteczną obronę. Z Jasnej Góry skierowali również pasterską odezwę do wiernych. Odrębne pisma rozesłali ojcowie paulini, przywołując przykład postawy ojca Augustyna Kordeckiego wzywali do obrony Ojczyzny i zachęcali do wielkiego zawierzenia Jasnogórskiej Królowej. W niebo popłynęły prośby o wybawienie Ojczyzny, która znalazła się w smiertelnym niebezpieczeństwie.

Józef Piłsudski w obliczu bolszewickiego zagrożenia proponował przeniesienie stolicy z Warszawy do Częstochowy. Uważał, że odniesienie do Jasnej Góry wzmacni w narodzie opór i skutecznie zachęci do bohaterskiej obrony Ojczyzny. Rząd jednak nie przystał na jego propozycję.

Powszechna ufnosć narodu polskiego nie została zawiedziona – stał się Cud nad Wisłą. Żołnierz polski uratował chrześcijańską cywilizację Europy. Kardynał August Hlond oświadczył, że zwycięstwami z 15 i 16 sierpnia 1920 r. stanął Józef Piłsudski w szeregu dziejowych obrońców wiary. Pod jego dowództwem zwyciężył czyn armii polskiej zwany Cudem nad Wisłą osiągnął znaczenie Lepanta i Wiednia. Taki wymiar zwycięstwa Polaków w wojnie z Sowietami potwierdza wypowiedź Lenina z 20 IX 1920 r.: „*Polska wojna była najważniejszym punktem zwrotnym nie tylko w polityce Rosji Sowieckiej, ale także w polityce światowej. Uważaliśmy bowiem, że gdzieś pod Warszawą znajduje się nie centrum polskiego rządu burżuazyjnego, ale centrum całego systemu imperialistycznego oraz że okoliczności pozwalają nam wstrząsnąć tym systemem i prowadzić politykę nie tylko w Polsce, ale w Niemczech i w Anglii. (...) Wszystko tam było gotowe go wzięcia. Lecz Piłsudski i jego Polacy spowodowali gigantyczną, niesłychaną klęskę światowej rewolucji.*”

Nie mieli Polacy wątpiwości, że cud ten dokonał się za przyczyną Królowej Polski - Maryi - o czy i serca Polaków kierowały swe dziękczynienia ku Jasnej Górze. „*Najświętsza Matka - pisał w liście pasterskim biskup Józef S. Pelczar - okazała się znową Matką i Opiekunką narodu naszego, zaświadczyła przed całym światem, że ludu swego nie opuściła.*”

Czy Marszałek Józef Piłsudski miał zamiar odbyć dziękczynną pielgrzymkę na Jasną Górę? Przed kilkoma laty – mając na względzie ustne przekazy o projekcie takiej pielgrzymki opracowanym przez biskupa Józefa S. Pelczara - autor powziął zamiar zgromadzenia dokumentacji tego przedsięwzięcia. W odpowiedzi na list autor otrzymał z Biura b. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Ryszarda Kaczorowskiego w Londynie kopię pisma Józefa

Józef Piłsudski – jasnogórski pielgrzym



S. Pelczara. Był to: list Biskupa do Naczelnika z 25 VIII 1920 r., Program Pielgrzymki Naczelnika Rzeczypospolitej Polskiej, mający odbyć się 12 IX 1920r., akt oddania Polski Sercu Najświętszej Maryi Panny, jaki miał zostać odczytany przez Naczelnika. Oryginały tych niepublikowanych dotąd w całości dokumentów znajdują się w Instytucie J. Piłsudskiego w Londynie: Akta Adiutantury Generalnej 1918-1921.

W liście z Brzozowa z dnia 25 sierpnia 1920 r. biskup J.S. Pelczar pisał: „Najserdeczniej dziękuję za życzliwą odpowiedź, szczególnie za wiele pocieszające doniesienie, że Najdostojniejszy Pan Naczelnik myślał o pielgrzymce do Częstochowy, ale że ją wstrzymały walki pod Warszawą. Tymczasem biskupi polscy złożyli tam przed obrazem Matki Boskiej swe prośby i ofiarowania; a nie wątpię, że Jej wstawiennictwu u Boga zawdzięczamy pokonanie straszego wroga. Dziś cały naród tego wymaga, aby Najdostojniejszy Pan Naczelnik w osobnej pielgrzymce oddał siebie i naród polski opiece Najmiłostwiejszej jego Królowej, a zarazem złożył dzięki za odniesione zwycięstwo.”

Z treści listu wynika, że sprawa narodowego dziękczynienia była przedmiotem korespondencji Naczelnika Państwa i biskupa przemyskiego, ale listy – poza odnalezionymi przez autora i cytowanymi w poniższym tekście – nie zachowały się lub dotychczas nie odnalazły.

W proponowanej pielgrzymce miał uczestniczyć Episkopat Polski, zwierzchnicy rządu, Sejm, wojska. Dniem tego narodowego dziękczynienia miała być niedziela 12 września 1920 r., święto imienia Maryi ustanowione na pamiątkę zwycięstwa króla Sobieskiego pod Wiedniem.

Proponowany program obejmował Mszę św. odprawianą w bazylice przez nuncjusza apostolskiego z kazaniem biskupa przemyskiego. Następnie orszak miał udać się w procesję do kaplicy Matki Bożej. Tutaj przed Cudownym Obrazem miały popłynąć słowa aktu oddania Polski opiece Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski. Ten historyczny

dokument odczytać mieli: Naczelnik Państwa, premier, marszałek Sejmu, a w imieniu wszystkich stanów i zawodów biskup przemyski.

W londyńskim archiwum zachowały się obydwa wspomniane w liście teksty – propozycja programu pielgrzymki oraz tekst aktu oddania Polski Sercu Maryi. Najważniejszy w cytowanej grupie dokumentów jest „Akt Oddania Polski Sercu Najświętszej Maryi Panny”, który miał być odczytany przed Cudownym Wizerunkiem.

Planowanej narodowej pielgrzymki dziękczynnej nie udało się 12 września 1920 r. zorganizować. Trwały jeszcze działania wojenne.

W uroczystości Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w dniu 8 grudnia 1920 r. odprawiona została w archikatedrze warszawskiej dziękczynna Msza św. za cudowne odparcie bolszewików. Celebranszem był wówczas arcybiskup lwowski obrządku ormiańskiego – Józef Teodorowicz. Powiedział on wówczas znamienne słowa: „Cokolwiek mówić, czy pisać się będzie o bitwie pod Warszawą, wiara powszechna nazwie ją Cudem nad Wisłą.” Arcybiskup przypominał – „Cud pod Częstochową prowadził króla i naród do słobów świętych, złożonych przed ołtarzem Maryi w archikatedrze lwowskiej – i do obwołania Jej Królową Polskiej Korony. Niechajże cud pod Warszawą działa to samo...”

Sprawa narodowej pielgrzymki powróciła w 1921 r. Miała się ona odbyć w dniu 3 maja, ale i wówczas nie doszła do skutku. Także później nie zorganizowano narodowego dziękczynienia, a projekt pielgrzymki do Sanktuarium Królowej Polski jako dziękczynienie za odzyskanie niepodległości już w roku 1919. Te plany nie zostały zrealizowane ani wówczas, ani później.

W rocznicę „Cudu nad Wisłą” 15 sierpnia 1921r. Episkopat Polski nakazał we wszystkich świątyniach Rzeczypospolitej odśpiewać dziękczynienie „Te Deum laudamus”. Jednakże zwycięski wódz Józef Piłsudski przyjechał na Jasną Górę. Stało się to w dniu 20 października 1921r. Marszałek Polski zatrzymał się w Częstochowie kilka godzin, jadąc z Radomia do Kielc. Specjalny pociąg przyjechał kilka minut po godz. 9:00. Po krótkim powitaniu przez władze miasta na dworcu samochód wiozący Marszałka skierował się na Jasną Górę. Tutaj w otoczeniu paulinów Naczelnika Państwa powitał towarzyszący mu w podróży ks. bp Władysław Krynicki. W jasnogórskiej kaplicy Józef Piłsudski

zajął honorowe miejsce na ozdobionym fotelu. Mszę św. przed obrazem Królowej Polski celebrował w intencji Rzeczypospolitej i Naczelnego Wodza jego osobisty kapelan ks. prałat Marian Tokarzewski. Po Mszy św. goście zwiedzili najważniejsze zabytki Jasnej Góry. Oprawdzali ich ojcowie Bernard Dudziński i Marian Paszkiewicz.

W księdze pamiątkowej w Starej Bibliotece Piłsudski pozostawił swój żołnierski wpis: „J. Piłsudski, Częstochowa dn. 20 X 1921r.” W czasie krótkiej wizyty padły z ust k. biskupa Krynickiego znamienne słowa – „wszyscy królowie polscy składali hold Najświętszej Maryi Pannie na Jasnej Górze [...] Cieszymy się bardzo, że Naczelnik Państwa odrodzonej Polski wstąpił na Jasną Górę. Niechże ta Matka Boska udzieli Ci błogosławieństwa, a kraj pod rządami Twymi niech cząca szczęśliwości i pokoju.”

Pobyt Józefa Piłsudskiego trwał ponad trzy godziny, specjalny pociąg z wagonem – salonką opuścił Częstochowę o godz. 12:30. W pielgrzymce towarzyszyli Józefowi Piłsudskiemu wyżsi oficerowie, a wśród nich jego adiutant ppłk Bolesław Wieniawa-Długoszowski. Przed wejściem do samochodu na dziedzińcu klasztoru Józef Piłsudski zatrzymał się na chwilę i w otoczeniu ojców paulinów oraz swej świty pozował do pamiątkowej fotografii. Na podstawie tego zdjęcia, zachowanego w archiwum, chwilę te uwiecznił w 2001 r. na swym obrazie Maciej Milewski.

Jakie więzi łączyły księdza biskupa Pelczara z Marszałkiem? Zachowana korespondencja i świadectwa wskazują na miłość do Bogurodzicy i wielką troskę o Ojczyznę obu tych wielkich Polaków. Mocą tej miłości Kościół wyniósł przemyskiego biskupa Józefa Stanisława Pelczara do chwały ołtarzy, a Polacy umieścili Józefa Piłsudskiego w panteonie bohaterów narodowych.

Józef Piłsudski to osoba, której postawa religijna budziła kontrowersje, dyskusje. Świadomy tych wszystkich niuansów był metropolita krakowski kard. Karol Wojtyła. Podczas swej kolejnej pielgrzymki apostołskiej do Ojczyzny w dniu 13 sierpnia 1991 r. zwrócił się do proboszcza Wawelu ks. infułata Janusza Bieleńskiego ze słowami: „Dzisiaj jako Papież Polak chcę być w Krypcie Marszałka”. Ten historyczny moment uwiecznił na fotografii Arturo Mari.

O. Eustachy Rakoczy ZP



Akt oddania Polski Sercu Najświętszej Panny Maryi, mający być odczytany przez Naczelnika

Jako Naczelnik Rzeczypospolitej Polskiej, Najwyższy Wódz Wojska Polskiego, imieniem własnym i całego narodu, składam Tobie Najświętsza Panno Maryjo, a przez Ciebie Bogu w Trójcy Świętej Jedyńemu najgorętsze dzięki za wszystkie łaski świadczone narodowi polskiemu w ciągu dziewięciu wieków, za wzdźwignięcie go z ciężkiej niewoli i za zwycięstwo oręża polskiego w ostatnich walkach.

Wdzięczni za Twoją opiekę, błagamy Cię o nią nadal, my dzieci Twoje i poddani Twoi bądźże nam jak dotąd dobrą Matką i łaskawą Królową, oddał od nas grzechy i klęski, a przywróć nam pożądaną pokój.

My wzajem przyrzekamy, że według sił naszych starać się będziemy, by naród nasz i Twój spełnił sumiennie posłannictwo dane mu od Boga – by też za jego przyczyną kwitły dobre obyczaje, ofiarna miłość Ojczyzny, prawdziwa oświata i wolność poszanowania prawa i władzy, sprawiedliwość dla wszystkich, troskliwość o poprawę doli narodu. Do tego niech nam dopomoże Bóg, Ty zaś Najświętsza Królowo, wstaw się za nami i wyproś nam błogosławieństwo Niebios.

- Adam Setkowicz ur. w 1876 r. w Krakowie, zm. tamże w 1945 r., polski malarz, popularny pejzażysta i akwarelista. Znany z licznych reprodukcji w czasopiśmiech ilustrowanych i kart pocztowych. W latach 1897-1898 kształcił się w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie pod kierunkiem Teodora Axentowicza i Jana Matejki.
- J. Szaniawski, Marszałek Piłsudski i Polacy w obronie Europy – Cud nad Wisłą 1920, Warszawa 2007.
- K.M. Kasperkiewicz SINSJ, Sługa Boży Józef Sebastian Pelczar biskup przemyski obrz. lac., Rzym 1972, s.284
- Arcybiskup Józef Teodorowicz. Kazanie wygłoszone w katedrze biskupów warszawskich w uroczystości Niepokalanego Poczęcia NMP 8 XII 1920 r. Podczas dziękczynnego nabożeństwa za Cud nad Wisłą. W: Józef Haller. Pamiętniki z wyborem dokumentów i zdjęć. Londyn 1964, s.404.
- Podczas konferencji Episkopatu Polski w Warszawie w roku 1919 biskup Pelczar zaproponował zebraniem hierarchom dziękczynną pielgrzymkę na Jasną Górę jako wotum za odzyskanie niepodległości. Zob. W. Daniec, Na pamiątkę wskrzeszenia Ojczyzny, „Kurier Częstochowski”, 1:1919, nr32, s.3
- Ta niespodziewana dla mieszkańców miasta wizyta głowy państwa opisana została przez redakcję „Goniec Częstochowski” w 1921 r. - nr 217; a wspólnie w swych artykułach poświęcili jej uwagę: J. Plowiecki. Od zaborów do niepodległości. Niespodziewana wizyta Naczelnika Państwa. „Życie Częstochowy” nr 275, 26-27 XI 1988, s.8; E. Rakoczy ZP. Zwycięski wódz na Jasnej Górze. „Nasz Dziennik”. Nr 189, 14-15 VIII 2007, s.11; R. Winiarek. Przebywali w Częstochowie. Józef Piłsudski. „Gazeta Częstochowska”, nr 18/401, 6-12 V 1999, s.10
- Naczelnik Państwa na Jasnej Górze, „Goniec Częstochowski”, nr 217, 26 X 1921, s.

„O PRZESZŁOŚCI DLA TERAŹNIEJSZOŚCI I PRZYSZŁOŚCI”



Działalność członków związku Strzeleckiego „Strzelec” Organizacji Społeczno-Wychowawczej kojarzy się głównie z różnego rodzaju ćwiczeniami o charakterze wojskowym, udziałem w obchodach świąt państwowych i ważnych rocznic, bądź niesieniem pomocy zagrożonym. Wszakże formacja ta ma również piękną, liczącą 102 lata historię i tradycje. Natomiast w roku 2012 jubileusz stulecia obchodzi „Strzelec” w Rzeszowie.

Z tej okazji w budynku Wydziału Zarządzania Politechniki w rzeszonym mieście odbyła się konferencja popularno-naukowa. Miała ona miejsce 29 października wspomnianego roku. Nosiła tytuł: „Stulecie rzeszowskiego „Strzelca”. Związek Strzelecki a bezpieczeństwo Rzeczypospolitej Polskiej”. Uczestniczyli w niej przedstawiciele władz miasta, kurii rzeszowskiej, Podkarpackiej Rady do spraw Kombatantów i Osób represjonowanych, Wojska Polskiego, dyrektorzy i nauczyciele szkół województwa podkarpackiego, a także strzelcy II Południowo-Wschodniego Okręgu Strzeleckiego pod opieką kadry dowódczej z p. Markiem Małutą - Komendantem Głównym Związku Strzeleckiego „Strzelec” na czele.

Inaugurację spotkania stanowił występ chóru Politechniki Rzeszowskiej, który wprowadził zebranych w nastrój konferencji, śpiewając pieśni patriotyczne. Potem nastąpiło jej oficjalne otwarcie i przywitanie gości. Dokonali tego Rektor Politechniki Rzeszowskiej prof. dr hab. inż. Marek Orkisz i Komendant Główny ZS.

W kolejnej części konferencji zgromadzeni wysłuchali wykładu prof. Grzegorza Ostasza. Przedstawił on biografię wywodzącego się z Rzeszowszczyzny wybitnego żołnierza Armii Krajowej Kazimierza Iranka - Osmeckiego. Po nim głos zabrał gość szczególnie - prof. Janusz Cisek piastujący stanowisko Wiceministra Spraw Zagranicznych. Warto nadmienić, że do niedawna przewodził on Związkowi Strzeleckiemu „Strzelec” OSW. Profesor ukazał znaczenie poczynań Józefa Piłsudskiego oraz podkomendnych mu strzelców - późniejszych legionistów i żołnierzy na rzecz odzyskania przez Polskę w 1918 r. niepodległości. Podkreślił też ważność zadań obecnych strzelców w utrzymaniu tożsamości państwowej Rzeczypospolitej. Działania Piłsudskiego przedstawił też

kolejny mówca - prof. Waldemar Paruch. Zwrócił on, m.in. uwagę na znajomość geopolityki pierwszego Marszałka Polski i jego dalekowzroczność odnośnie wizji politycznych.

Po tych wystąpieniach odbyła się projekcja filmu w reżyserii p. Mirosławy Filipczyk, pt. „Stulecie Rzeszowskiego Strzelca”. Następnie o dziejach tej organizacji w mieście nad Wisłokiem w latach 1912- 1939 opowiedział dr Jerzy Majka. Z kolei jego przedmówca dr Dariusz Zięba przeanalizował zebrany funkcjonowanie „Strzelca” w ciągu ostatnich dwudziestu dwóch lat, wskazując różnorodność i szeroki przydatny ludziom zakres bieżących działań. W dalszej części spotkania dr Jacek Magdoń przybliżył słuchaczom sylwetkę jednego z pierwszych komendantów III rzeszowskiego Okręgu Strzeleckiego - majora Władysława Wilka „Rudolfa”. Potem zebrani zapoznali się z życiem a także działalnością gen. Stanisława Maczka - wybitnego żołnierza i dowódcy, honorowego Obywatela Rzeszowa, który miał w swej biografii strzelecki epizod. Mówił o nim autor niniejszego artykułu. Ostatni wykład wygłoszony przez mjr. dr. Jarosława Cymerskiego przedstawiciela Biura Ochrony Rządu dotyczył funkcjonowania reprezentowanej przezeń agencji. Ważny punkt konferencji stanowiło podpisanie umowy o współpracy między Wydziałem Zarządzania Politechniki Rzeszowskiej reprezentowanym przez dziekana prof. Grzegorza Ostasza a Liceum Ogólnokształcącym w Sędziszowie Małopolskim. W imieniu wymienionej wyżej placówki oświatowej porozumienie podpisała jej pani dyrektor Lucyna Doroba.

Finałem spotkania, które prowadził p. Artur Polakiewicz, był brawurowy pokaz sprawności i umiejętności młodych rzeszowskich strzelców. W śnieżnej aurze zademonstrowali oni, jak radzą sobie w przypadku zagrożenia. Ponadto uczestnicy konferencji mogli raczyć się znakomitą wojskową grochówką. O zorganizowanym w obiektach Politechniki Rzeszowskiej sympozjum popularno-naukowym dotyczącym mającej zasadnicze znaczenie zwłaszcza dla kształtowania właściwych postaw młodych Polaków organizacji poinformowano m. in. w programie telewizyjnym „Aktualności” oraz w audycjach na falach Polskiego Radia Rzeszów i Katolickiego Radia „Via”.

Paweł Rejman



DZIEŃ 5 LISTOPADA

Zbliża się koniec rocznicowego dla JS 2021 z Rzeszowa roku. Obfitował on w wydarzenia ważne i niezapomniane, a jego zwieńczeniem są wydarzenia z dnia 5 listopada.

5 listopada na budynku PKO BP 1. Oddziału przy ulicy 3 Maja pojawiła się tablica upamiętniająca 100. rocznicę działalności Związku Strzeleckiego w Rzeszowie. W budynku tym mieściła się pierwsza siedziba organizacji, dlatego też właśnie tutaj ją umieszczono. Tablica wyróżnia się kolorystyką. Dzieli się na dwie części, z których jedna informuje o intencji jej ufundowania, natomiast druga zawiera listę zasłużonych Strzelców, członków organizacji w latach 1912-1939. Lista zawiera kilkadziesiąt nazwisk, a otwiera ją Władysław „Rudolf” Wilk, obecny patron JS 2051 z Sędziszowa Małopolskiego.

O godzinie 17 rozpoczęła się ta krótka, ale podniosła uroczystość. Uczestniczyli w niej Strzelcy z Rzeszowa (pluton miejski, X LO ZSKU, XIV LO ZST, ZSS), Sędziszowa Młp., Wielopola Skrzyń., Strzyżowa, Dębicy i Kolbuszowej ze sztandarami Armii Krajowej oraz mieszkańcy Rzeszowa. Wśród zaproszonych gości pojawiły się bardzo znamienite osoby. Zaszczycił przecięcia wstęgi przypadł w udziale: prezesowi Zarządu PKO BP, przybyłemu z Warszawy Zbigniewowi Jagielle; Leopoldowi Kuli - bratankowi płk. Leopolda Lisa-Kuli; reprezentantce młodego pokolenia Strzelców - strz. Olimpii Leniar z XIV LO ZST. W osobach Leopolda Kuli i Olimpii Leniar połączyły się pokolenia, tradycja i współczesność. Gorące słowa podziękowania należą się p. Zbigniewowi Jagielle, gdyż reprezentowany przez niego Bank wystąpił w roli fundatora tablicy. Modlitewną opieką objęli zebranych rzeszowski biskupi: JE bp Kazimierz Górny i JE ks. bp Edward Białogłowski, który tę tablicę poświęcił. Przybyli również przedstawiciele wojska: 21 BSP, WSzW, WKU, policji, straży pożarnej, służby więziennej, związków zawodowych służb mundurowych, NSZZ „Solidarność”, a także władz lokalnych i samorządowych.

Tablica przypomina mieszkańcom Rzeszowa przedstawicieli ruchu strzeleckiego, których czyny i zasługi przez długie lata były zapomniane, stanowi doskonale uzupełnienie lokalnej historii zapisanej poprzez znaki w krajobrazie miasta, podobnie jak pomnik płk. Leopolda Lisa-Kuli, Tarcza Legionów czy szlak turystyczny biegnący od placu Farnego do Kosiny - miejsca urodzenia Bohatera spod Torczyna. Wszystkie one są jednocześnie symbolem wartości, którym wierni są Strzelcy: patriotyzm, poszanowanie tradycji i wiary, etyka i honor.

Po zakończeniu uroczystości wszyscy zebrani przemierzowali do Filharmonii na drugą część obchodów: koncert pt. „Maszerują Strzelcy, maszerują...”.

Koncert przygotowany został przez solistów i grupy Centrum Sztuki Wokalnej z Rzeszowa oraz Gimnazjum im. Jana Pawła II z Nowej Sarzyny pod kierunkiem Anny Czenczek, muzyków orkiestry wojskowej pod batutą kpt. Andrzeja Kufla, a także zespół Manitou z liderem Andrzejem Paśkiewiczem.

Program wyreżyserowany przez Annę Czenczek okazał się bardzo różnorodny i atrakcyjny. Obejmował piosenki wojskowe, legionowe i patriotyczne znane z wcześniejszych, wspólnych ze „Strzelcem” przedsięwzięć (koncert wydany na płycie pod tym samym tytułem z roku 2010), gdyż występ upamiętniał jednocześnie Narodowe Święto Niepodległości. Ponadto soliści zaprezentowali kilka znanych i lubianych piosenek muzyki popularnej. Całość uzupełniały instrumentalne wykonania wiązanek różnych piosenek, w tym żołnierskich, przygotowane przez orkiestrę.

Program został doskonale przyjęty przez zebraną publiczność. Na końcu gorące słowa wdzięczności za



artystyczne i patriotyczne wzruszenia wygłosił pod adresem wykonawców JE bp Kazimierz Górny. Jednocześnie podkreślił rolę Związku Strzeleckiego „Strzelec” OS-W w kształtowaniu postaw współczesnej młodzieży.

Radosna atmosfera Jubileuszu 100-lecia istnienia ruchu strzeleckiego w Rzeszowie wynika z faktu, że ZS „Strzelec” OS-W osiągnął sukces. Koncert pokazał, jak wiele środowisk i osób wspiera działalność organizacji. Każdy gość koncertu był mile widzianym Przyjacielem Strzelców.

Dziękujemy wszystkim, którzy cieszyli się razem ze Strzelcami i świętowali jubileusz 100-lecia, zarówno w dniu 5 listopada, jak i w całym 2012 roku.

Dariusz Zięba

Sztandar dla Jednostki Strzeleckiej 2051 w Sędziszowie Młp.

W niedzielę 18 listopada 2012 r. podczas Mszy św. w kościele pw. Miłosierdzia Bożego odbyło się poświęcenie i wręczenie sztandaru Związku Strzeleckiego „Strzelec” OSW w Sędziszowie Małopolskim. Wydarzenie to zamknęło 10-letni okres odbudowy organizacji, która w Sędziszowie Młp. i w Polsce ma już ponad 100-letnią tradycję.

Odrodzony przed 10-latami przy sędziszowskim Liceum Ogólnokształcącym „Strzelec”, funkcjonował w strukturach Jednostki Strzeleckiej 2021 im. pułkownika Leopolda Lisa-Kuli z dowództwem w Rzeszowie. Początkowo był to pluton nr 2 w Sędziszowie pod dowództwem chor. ZS Jacka Magdonia, a po kilku latach kompania, obejmująca swym działaniem teren powiatu ropczycko-sędziszowskiego. 12 maja 2012 r. powołana została Jednostka Strzelecka 2051 z dowództwem w Sędziszowie, działająca na terenie powiatów ropczycko-sędziszowskiego, dębickiego i strzyżowskiego. W naszym powiecie działają: trzy plutony strzeleckie (przy sędziszowskim liceum i gimnazjum w Wielopolu) oraz trzy drużyny orłęce (przy szkołach podstawowych w Sędziszowie, Kłęczanach i Wolicy Piaskowej). W sąsiednich powiatach dębickim i strzyżowskim działają dwa plutony strzeleckie. Łącznie JS 2051 liczy około 200 strzelców i orląt.

Patronem jednostki jest wybitny oficer strzelecki i legionowy Major Władysław Rudolf Wilk – od 1912 r. pierwszy Komendant III. Okręgu (Rzeszowskiego) Związku Strzeleckiego, który w okresie międzywojennym zamieszkiwał w Bystrzycy. Jego najwybitniejszym podwładnym z okresu strzeleckiego był Leopold Kula ps. „Lis”. Podczas II wojny światowej Jego synowie Tadeusz i Zygmunt byli bohaterami żołnierzami dywersji Armii Krajowej Podobwołu Sędziszów, za swoją walkę zesłanymi na Syberię.

Sztandar Związku Strzeleckiego „Strzelec” Organizacji Społeczno-Wychowawczej



w Sędziszowie Młp. został wykonany przez Siostry Bernardynki z Zakliczyna. Na awersie sztandaru znajduje się Orzeł Strzelecki na tarczy amazońsk z literą „S”, wkomponowany w krzyż wojskowy. Na drugiej stronie widnieje wizerunek Matki Boskiej Ostrobramskiej i napis BÓG, HONOR, OJCZYZNA.

Uroczystość nadania sztandaru rozpoczęła Msza św., podczas której kazanie wygłosił ks. dr Tomasz Nowak. Następnie Komendant Główny Związku Strzeleckiego „Strzelec” inspektor Marek Matuła odczytał akt nadania sztandaru, a Kapelan Związku Strzeleckiego Ksiądz Stanisław Szczachor poświęcił sztandar. Po tym Rodzice Chrzestni sztandaru: dr Anna Skoczek – wnuczka Majora Władysława Rudolfa Wilka

oraz inspektor ZS Marek Strączek – Dowódca 2. Południowo-Wschodniego Okręgu Strzeleckiego wręczyli sztandar Dowódcy JS 2051 st. sierż. ZS Bartłomiejowi Feretowi.

Po wręczeniu sztandaru pocztowi sztandarowemu JS 2051 nastąpiło przyrzeczenie 25 nowych Orląt Związku Strzeleckiego ze Szkoły Podstawowej nr 3 im. Jana Pawła II w Sędziszowie Młp. Uroczystość odbywała się w 94. rocznicę Odsieczy Lwowa. Przy tej okazji przypomniano, że w 1918 r. na terenie naszego powiatu został sformowany Batalion Piechoty Ziemi Ropczyckiej, złożony z trzech kompanii: dębickiej, ropczyckiej i sędziszowskiej, który został wysłany na pomoc oblężonemu miastu. Na cmentarzu Orląt Lwowskich spoczywa jeden z poległych żołnierzy tego właśnie batalionu.

Ostatnią oficjalną częścią uroczystości było nadanie godności Kapelana Związku Strzeleckiego Ks. Kanonikowi Krzysztofowi Gacowi. Po odczytaniu aktu mianowania, podpisanego przez księdza biskupa rzeszowskiego Kazimierza Górniego, inspektor ZS Marek Strączek wręczył awans strzelecki a delegacja sędziszowskich strzelców pamiętkową czapkę strzelecką – maciejówkę.

Po uroczystości ksiądz proboszcz zaprosił gości: przedstawicieli wojska, policji, straży, weteranów AK, duchowieństwo, władze samorządowe, dyrektorów szkół i nauczycieli oraz strzelców i orląt do domu parafialnego na bigos strzelecki.

Jak stwierdził insp. ZS Jacek Magdoń - wieloletni dowódca sędziszowskiego „Strzelca”, niedzielne święto zakończyło okres odbudowy Związku Strzeleckiego na terenie powiatu ropczycko-sędziszowskiego, kontynuującego tradycje patriotyczno-wychowawcze z okresu II Rzeczypospolitej.

(red)



STRZELCY UCZCILI PAMIĘĆ KS. PIOTRA SKARGI



Rok 2012 uchwałą Sejmu RP został ogłoszony Rokiem Piotra Skargi. O swoim Patronie pamiętali strzelcy z Liceum Ogólnokształcącego im. Ks. Piotra Skargi w Sędziszowie Młp., którzy uczestniczyli w otwarciu Panteonu Narodowego w kościele św. św. Piotra i Pawła w Krakowie.

27 września br. dokładnie w 400-lecie śmierci autora „Kazań Sejmowych” licealiści ze Związku Strzeleckiego „Strzelec” OSW udali się do miejsca Jego wiecznego spoczynku w krakowskim kościele św. św. Piotra i Pawła. W tym dniu miała miejsce uroczystość symbolicznego otwarcia pierwszej krypty krakowskiego Panteonu Narodowego, w którym, obok sarkofagu Ks. Piotra Skargi, będą spoczywali wybitni Polacy - twórcy sztuki, kultury i nauki. Panteon Narodowy w Krakowie ma być kontynuacją dwóch dotychczasowych miejsc pochówku bohaterów narodowych - Grobów Królewskich na Wawelu i Krypty Zasłużonych na Skałce oraz uzupełniać się ze Świątynią Opatrzności Bożej w warszawskim Wilanowie.

Podczas otwarcia poczet sztandarowy sędziszowskich strzelców wraz z krakowskim Bractwem Kurkowym asystował

przy odsłonięciu tablicy upamiętniającej to wydarzenie. Uroczystość miała charakter ekumeniczny. Wzięli w niej udział duchowni Kościoła katolickiego na czele z kard. Stanisławem Dziwiszem, a także przedstawiciele Kościołów ewangelicko-augsburskiego, greckokatolickiego, prawosławnego i gminy żydowskiej. Na uroczystości obecni byli także rektor UJ prof. Wojciech Nowak, były rektor UJ prof. Karol Musioł, były rektor UJ, a obecnie przewodniczący Rady Fundacji „Panteon Narodowy” prof. Franciszek Ziejka, który przestawił wykład dotyczący historii powstania Panteonu. Obecni na uroczystości uczniowie naszego LO, złożyli kwiaty w krypcie Ks. Piotra Skargi, a następnie pod przewodnictwem swojego kapelana ks. kanonika Krzysztofa Gaca modlili się przy grobie Patrona. Ostatnim, militarnym punktem wyjazdu była wizyta w krakowskim Muzeum Lotnictwa.

Jacek Magdoń



Rzucić na szalę młodość - w hołdzie najdzielniejszym dzieciom świata



Lwów był prastarym polskim i katolickim miastem "Semper fidelis" - zawsze wiernym, które najdzielniej broniło Polski. O jego mury rozbijały się najazdy Tatarów, Turków... Żyli tu obok siebie w zgodzie Polacy, Ukraińcy, Żydzi, szanując się nawzajem. Tak było do 1 listopada 1918 roku tego dnia rano Ukraińcy zajęli Lwów. Zaskoczeni Polacy natychmiast podjęli obronę. Niestety nie mogli liczyć na szybką pomoc z innych części kraju, bo wtedy jeszcze nie było niepodległej Polski. Mieszkańcy mało uzbrojeni a jeszcze mniej doświadczeni jak się z bronią obchodzić. Najważniejsze były gorące serca pałające miłością do Ojczyzny. Wciąż trwała I Wojna Światowa. Do szeregów obrońców pospieszyli lwowskie dzieci, nazwane Orłętami. Dumnie i wolne jak królewskie ptaki Orły. To oni rzucili hasło: Nie damy Lwowa, i ruszyli do walki ze słowami na ustach: Bóg Honor Ojczyzna. Niejedna matka wznosiła modły: "Boże uchroni moje dziecko. Polsko, która ledwie do życia

powstajesz: wspomóż". O bohaterkich dzieciach wkrótce powstały wiersze i piosenki. Najmłodszy z obrońców miał dziewięć lat. Bohaterski Antoni Petrykiewicz zmarł 28 grudnia 1918 r. wskutek odniesionych ran, został pośmiertnie odznaczony przez naczelnika Józefa Piłsudskiego srebrnym Krzyżem Orderu Virtuti Militari. Ci młodzi ludzie nie wahali się poświęcić swojego młodego życia na ołtarzu Ojczyzny, która 123 lata cierpiąca w kajdanach zaborców. Tym, którzy przetrwali, dane było przez 20 lat żyć w niepodległej Polsce.

Dziś zjemy w Polsce, przez którą przechodzą fale różnorodnych kryzysów, dotyczą one na pewno i świata ludzi młodych. Dlatego warto sięgnąć do sprawdzonych wzorców i sposobów przeżywania swojej młodości.

Dziś młody człowiek bardzo szybko ucieka w świat wirtualny bądź w świat alkoholu, narkotyków, papierosów, pornografii. Dlatego trzeba uczyć młodego człowieka pozytywnych więzi

z rodzicami, ze sobą samym i pozytywnych więzi z Bogiem. To nie przekaz wiedzy, lecz promowanie pozytywnych więzi, wzorców oraz norm postępowania okazuje się podstawowym warunkiem skuteczności programów profilaktycznych i wychowawczych. Szkoły i programy profilaktyczne, które nie opierają się na podejściu całościowym zakładają swoistą schizofrenię postaw u wychowanków, gdyż liczą na to, że będą oni zdolni do zajęcia odpowiedzialnej postawy i zachowania wewnętrznej wolności w obliczu alkoholu czy narkotyków, mimo że nie uczą się postępować w sposób odpowiedzialny i wolny np. w sferze myślenia, emocji czy więzi. Dlatego wychowanie powinno stawiać sobie za cel kształtowanie dojrzałego młodego człowieka, który potrafi troszczyć się o własny rozwój we wszystkich dziedzinach życia. Nauczanie młodzieży dojrzałego radzenia sobie z własną sytuacją życiową: zdolność realistycznego myślenia, dojrzałość emocjonalna, zdolność budowania odpowiedzialnych więzi międzyosobowych oraz zdolność odkrycia i respektowania podstawowych wartości i norm moralnych to podstawowy cel wychowawczy. Próba wyjścia naprzeciw powyższemu wymaganiom jest założenie w Szkole Podstawowej w Tyczynie grupy Orląt. Przy współpracy dyrekcji i rodziców zostali przygotowani do ślubowania, są pod opieką Strzelców, starszych kolegów ze Związku Strzelec "Strzelec" OS-W. Program Orląt był fenomenem nie tylko wtedy, kiedy trzeba było bronić Polski chrześcijańskiej swoją krwią, ale i dziś gdy trzeba bronić jej moralności i kryzysów wiary.

ks. Bogdan Tęcza

STRZELCY W AKCJI „ZNICZ 2012”



W policyjnych działaniach „ZNICZ 2012” wzięła udział młodzież strzelecka z Jednostki Strzeleckiej 2051 w Sędziszowie Małopolskim. Trzy drużyny strzeleckie wsparły działania policjantów na drogach i parkingach w rejonie najbardziej zatłoczonych cmentarzy na terenie miasta oraz gmin Sędziszów Młp. i Iwierzycze.

Do udziału w akcji „ZNICZ” sędziszowskich strzelców już w październiku br. zaprosiła Komenda Komisariatu Policji w Sędziszowie Młp. w osobach podkomisarza Romana Zawisłaka i komisarza Józefa Woźnego. Po uzgodnieniu programu współpracy policjanci, za pośrednictwem portalu www.podkarpacka.policja.gov.pl, mediów lokalnych oraz ogłoszeń w kościołach, uprzedzili mieszkańców o planowanym przedsięwzięciu. Stwierdzono, że mając na uwadze zapewnienie bezpieczeństwa na drogach podczas tzw. długiego weekendu, połączonego z obchodami Wszystkich Świętych, funkcjonariusze będą dbać o zachowanie płynności ruchu oraz porządku na drogach powiatu ropczycko-sędziszowskiego. Policyjne patrole będą kontrolować trzeźwość kierowców, stan techniczny samochodów, właściwe używanie świateł oraz pasów bezpieczeństwa i fotelików dla dzieci. W związku z przewidywanym wzmożonym ruchem samochodów oraz niewystarczającą ilością miejsc parkingowych, przy niektórych cmentarzach, spodziewając się utrudnień w ruchu, m. in. w centrum miasta Sędziszów Małopolski, na drodze powiatowej w miejscowości Góra Ropczycka oraz przy drodze gminnej w Nockowej. W celu zapewnienia płynności ruchu, funkcjonariusze będą wspierani przez członków Związku Strzeleckiego „Strzelec” OSW działającego przy Liceum Ogólnokształcącym w Sędziszowie Młp.

Już rano 1 listopada br. 14 strzelców i 4 strzelczynie na czele ze st. sierż. ZS Bartłojem Feretem wraz z funkcjonariuszami uczestniczyli w odprawie w sędziszowskim komisariacie, a następnie radiowozami, podzieleni na trzy



drużyny, udali się do wyznaczonych zadań. Pod kierunkiem policjantów w Sędziszowie Młp. na ulicy ks. S. Maciąga, gdzie obowiązywał zakaz parkowania po obu stronach ulicy, strzelcy kierowali samochody na wolne miejsca parkingowe, a w godzinach szczytu informowali o ich braku celem uniknięcia „korków”. W Górze Ropczyckiej, gdzie droga biegnąca wzdłuż cmentarza w tym dniu była tylko jednokierunkowa, funkcjonariusze kierowali ruchem na drodze powiatowej a strzelcy na gminnej oraz na parkingu przy cmentarzu. W Nockowej natomiast, w rejonie cmentarza, strzelcy kierowali kierowców na miejsca parkingowe po jednej stronie drogi. Całodniowe działania, pomimo ogromnego natężenia ruchu oraz trudnych warunków pogodowych - wiatru i przelotnego deszczu - przebiegły bardzo spokojnie. Wymagały jednak od strzelców i strzelczyń znacznej odporności fizycznej, ale i psychicznej oraz asertywności, gdyż nie wszyscy kierowcy od razu chcieli się podporządkować poleceniom 17-19-letnich strzelców. Zdecydowana większość była jednak zadowolona z pomocy młodzieży. Należy również zaznaczyć, że dowódcy drużyn, pomimo młodego wieku legitymowali się już prawem jazdy oraz legitymacją ratownika drogowego PZMot. Szkolenie w zakresie bezpieczeństwa ruchu drogowego na wspomnianych strzeleckich kursach ratowniczych, corocznie wspomagają właśnie sędziszowscy policjanci. Atutem młodych strzelców była również dobra znajomość terenu, gdyż zazwyczaj pochodzili oni z tych miejscowości, w których pomagali policjantom. Powyższe działania nie były ostatnimi w tym dniu, gdyż na sędziszowskim cmentarzu najmłodszy strzelec w sile drużyny kwestowali na rzecz ludzi biednych i ubogich zorganizowanej przez rzeszowskie Towarzystwo Świętego Brata Alberta.



Podsumowanie udziału „Strzelca” w akcji „ZNICZ” odbyło się 16 listopada 2012 r., podczas uroczystej zbiórki, uczestnicy zostali wyróżnieni okolicznościowymi dyplomami wręczonymi osobiście przez Komendanta Policji w Sędziszowie Młp. Policja poinformowała, że świąteczny weekend upłynął na terenie powiatu ropczycko-sędziszowskiego spokojnie i bezpiecznie. W tym czasie odnotowano zaledwie pięć kolizji drogowych. Przybyli na zbiórkę oficerowie wyrazili nadzieję, że w szeregach strzelca są przyszli funkcjonariusze. Była to też okazja do przypomnienia, że w ostatnich latach już czterech sędziszowskich strzelców zostało policjantami.

Jacek Magdoń

Zasadzka - jest to nagłe, krótkotrwałe i niespodziewane uderzenie na przeciwnika będącego w ruchu. Jej celem jest zdobycie wiadomości lub zadanie strat przeciwnikowi lub opóźnienie jego przegrupowania.

„Poradnik Dowódcy drużyny Zmechanizowanej”

Zasadzka polega na skrytym rozmieszczeniu pododdziału i (z chwilą podejścia przeciwnika) wykonaniu na niego nagłego, krótkotrwałego i niespodziewanego uderzenia. Stosuje się ją we wszystkich rodzajach działań podczas rozpoznania znajdujących się w ruchu obiektów przeciwnika (przegrupowujące się pododdziały, kolumny i urzędzenia tyłowe, łącznicy). Głównym celem zasadzki jest zdobycie wiadomości o przeciwniku. W niektórych wypadkach jej celem może być zadanie strat przeciwnikowi, opóźnienie jego przegrupowania, oddziaływanie psychologiczne itp.

W czasie zasadzki niezbędne wiadomości uzyskuje się, chwytając jeńców, zdobywając dokumenty i wzory uzbrojenia (sprzętu bojowego), a także zmuszając przeciwnika do rozwijania sił i środków, co ułatwia ocenę ich ilości i rodzaju.

„Podręcznik Walki Wojsk Zmechanizowanych”

Zasadzka jest to nagły i krótkotrwały atak na obiekt przeciwnika będący w ruchu lub celowo zatrzymany. Podstawowym celem zasadzki jest zniszczenie przeciwnika. Ponadto zasadzki organizuje się w celu:

- zdobycia określonych informacji o przeciwniku
- zdobycia jego dokumentów, uzbrojenia bądź wyposażenia
- wymuszenia na przeciwniku określonego działania bądź jego zaniechania (np. zmiany dróg zaopatrywania)
- wprowadzenia psychozy strachu, braku poczucia pewności siebie i celowości prowadzonych działań.

“Vademecum rozpoznawcze”

Zasadzki mogą organizować elementy rozpoznawcze w czasie wykonywania zadań w ugrupowaniu przeciwnika oraz specjalnie do tego celu wyznaczone pododdziały zmechanizowane i czołgów, zwykle w składzie do wzmocnionego plutonu.

Podstawą powodzenia zasadzki jest odpowiedni wybór miejsca na jej wykonanie, zaskoczenie, szybkość i zdecydowanie w działaniu. Charakter zasadzki określa każdorazowo cel, jaki chcemy dzięki niej osiągnąć. Sposoby wykonania zasadzek mogą być różne zależnie od celu działania, charakteru obiektu i warunków terenowych oraz posiadanych sił i środków.

RODZAJE ZASADZKI:

Ze względu na zaistniałą sytuację:

- planowane
- doraźne (niespodziewane – natknięcie się na obiekt przeciwnika).

Ze względu na rozmieszczenie środków ogniowych:

- jednostronne
- dwustronne

ZASADZKA

- w kształcie worka
- w kształcie litery „L”.

Ze względu na przebieg, dzielą również się na zasadzki:

- z wejściem do strefy śmierci (jej celem jest zdobycie jeńca, dokumentów itp.)
- zasadzki bez wchodzenia do strefy śmierci (zasadzka Ogniowa - celem jest zadanie maksymalnych strat przeciwnikowi i wycofanie).

Etapy zasadzki:

- podejście
- zajęcie stanowisk przez elementy wykonujące zasadzkę
- organizacja systemu ognia
- wykonanie prac inżynierskich
- wykonanie zasadzki
- odejście.

Warunkiem przygotowania zasadzki jest:

- ustalenie odpowiedniego rejonu zasadzki
- pewność, że w miejscu jej wykonania pojawi się przeciwnik
- odpowiednie rozmieszczenie środków ogniowych
- ustalenie prostych sygnałów.

Zasadzka planowana

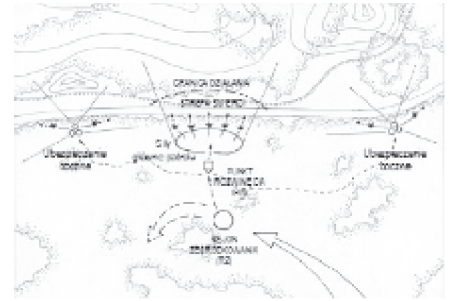
Zasadzka planowana organizowana jest przeciwko określonym siłom przeciwnika we wcześniej ustalonym rejonie i czasie. Jest ona podstawowym rodzajem zasadzki. Przed rozpoczęciem przygotowań do zasadzki planowanej przełożony dowódcy patrolu dostarcza szczegółowych informacji o rejonie i celu zasadzki. W czasie podawania rozkazu bojowego do zasadzki dowódca określa między innymi:

- typ zasadzki
- indywidualna pozycje każdego żołnierza
- sektory ogniowe
- lokalizacje bazy wypadowej
- lokalizacje punktów zbiorczych
- akcje podczas zajmowania zasadzki
- żołnierzy wyznaczonych do przeszukiwania ciał
- plan zwodzenia przeciwnika
- ustalone sygnały na: nadejście przeciwnika, otwarcie ognia, zaprzestanie ognia, zabezpieczenie strefy śmierci, rozpoczęcie przeszukiwania i odwrót.

Zasadzka doraźna

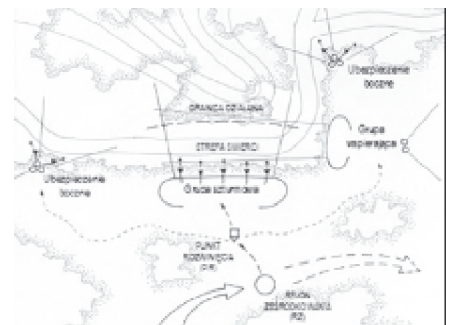
Zasadzka doraźna to zasadzka nieplanowana; organizowana w sytuacji, gdy przeciwnik został wykryty i jest czas na jej szybkie przygotowanie bez większego ryzyka zdemaskowania się. Wymaga doświadczenia: sposób działania musi być już wcześniej opanowany przez wszystkich żołnierzy patrolu, aby po ustalonym sygnale każdy z nich wiedział, co ma robić. Wszyscy muszą również znać uniwersalny plan działania na wypadek zdemaskowania przygotowań.

Zasadzka liniowa



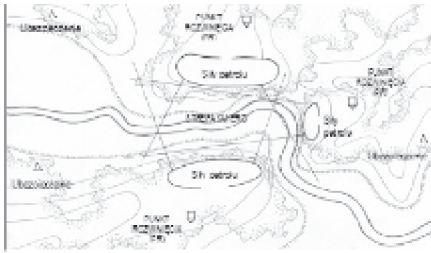
Zasadzka liniowa to zasadzka, w której elementy ją organizujące rozmieszczone są równoległe do kierunku poruszania się przeciwnika. Może być organizowana w terenie zamkniętym, który ogranicza możliwości manewru sił przeciwnika, jak również w terenie otwartym, o ile spełniony zostanie warunek zatrzymania i unieruchomienia przeciwnika oraz zablokowania wszystkich kierunków jego ewentualnego odwrotu ze strefy śmierci. Jako, że siły atakujące rozmieszczone będą tylko z jednej strony drogi, warto, aby z drugiej strony drogi siły przeciwnika miały ograniczone pole manewru. Może to być odpowiedni teren (skarpa, teren podmokły, otwarty) lub zastosowane elementy mechaniczne, np. pole minowe itp. Jest to podstawowy kształt zasadzki.

Zasadzka w kształcie L



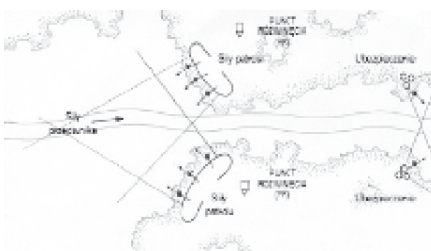
Zasadzka w kształcie L to zasadzka, w której grupa szturmowa tworzy wzdłuż strefy śmierci dłuższą odnogę, równoległą do kierunku poruszania się przeciwnika. Krótsza odnoga, prostopadła do strefy śmierci, tworzona jest przez grupę wspierającą. Jest ona organizowana na ostrym zakręcie drogi, ścieżki, strumienia bądź innego nierozgałęziającego się w tym miejscu szlaku. Może być też przeprowadzana na prostym odcinku, o ile jego ukształtowanie i pokrycie umożliwiają rozmieszczenie grupy wspierającej prostopadłe do kierunku poruszania się przeciwnika. Nie powinna być organizowana na skrzyżowaniu bądź rozwidleniu szlaków.

Zasadzka w kształcie U (worka)



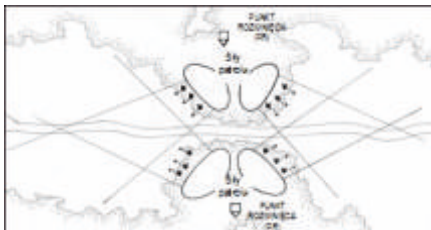
Zasadzka w kształcie U jest zasadzką, organizowaną podobnie do zasadzki w kształcie L, lecz z dodatkowo rozmieszczonymi siłami patrolu po drugiej stronie strefy śmierci. Wymaga doboru specyficznego rejonu akcji, ponieważ strefa śmierci powinna się znajdować poniżej pozycji patrolu. Poszczególne elementy patrolu prowadzą ogień do dołu, co chroni je przed wzajemnym ostrzałem. Strefa śmierci przeszukiwana jest w tym przypadku jedynie przez wyznaczone w tym celu zespoły, bez wykonywania szturmów przez grupę szturmową.

Zasadzka w kształcie V



Zasadzka w kształcie V to zasadzka punktowa, w której elementy patrolu rozlokowane są po obu stronach szlaku, którym poruszają się siły przeciwnika. Może być stosowana zarówno w terenie o nieznacznym pokryciu (umożliwiającym rażenie przeciwnika z daleka), jak i w rejonach gęsto pokrytych roślinnością. W drugim przypadku ogień otwierany jest w bliskim kontakcie z siłami przeciwnika, na bardzo niewielkich odległościach. W zasadzce w kształcie V nie wydziela się grupy wspierającej, jak również nie przeprowadza szturmów grupy szturmowej. Jest ona trudna do zdemaskowania przez przeciwnika, jednakże wymaga szczególnej koordynacji i systemu łączności z uwagi na rozdzielenie sił patrolu, (czym większa jest odległość między obydwojema elementami, tym trudniejsza kontrola i koordynacja działania).

Zasadzka w kształcie X



Zasadzka w kształcie X to zasadzka punktowa stanowiąca rozbudowany wariant zasadzki w kształcie V i oparta na podobnych zasadach organizacji. Posiada analogicznie rozmieszczone dodatkowe elementy patrolu, mogące razić siły prze-

ciwnika, które podchodzą również z przeciwnego kierunku. Dzięki takiemu rozlokowaniu patrolu przygotowany jest na przeprowadzenie zasadzki bez względu na kierunek poruszania się przeciwnika.

W celu sprawnego przeprowadzenia zasadzki organizuje się grupy oraz zespoły specjalistyczne w zależności od potrzeb:

1. Grupa ubezpieczająca: (ubezpieczenie dróg oraz rejonu ześrodkowania)
2. Grupa szturmowa:
 - zespół obserwacyjny
 - zespół przeszukujący
 - zespół chwytający
 - zespół ewakuacyjny
 - zespół wysadzający
3. Grupa wsparcia (środki ogniowe o największej sile rażenia)

Grupa ubezpieczająca – ubezpiecza pozostałe grupy w trakcie zajmowania pozycji, prowadzenia zasadzki oraz wycofania się z rejonu zasadzki.

Jej zadaniem jest:

- prowadzenie obserwacji
- informowanie o podchodzącym przeciwniku
- izolowanie przeciwnika znajdującego się w rejonie zasadzki
- ubezpieczenie rejonu zasadzki.

Grupę ubezpieczającą należy wyposażać w miny kierunkowe oraz środki przeciwpancerne.

Grupa wsparcia – stanowi bezpośrednią osłonę grupy szturmowej. W jej skład wchodzi najsilniejsze środki rażenia – zarówno organiczne, jak i przydzielone. Najczęściej funkcjonuje jako element przyporzędkowany do grupy szturmowej, ale może też pełnić rolę odwodu dowódcy patrolu na wypadek kontaktu ubezpieczeń z dodatkowymi siłami przeciwnika.

Grupa szturmowa – stanowi główną siłę uderzeniową, przeprowadza bezpośrednie uderzenie na przeciwnika i wykonuje szczegółowe zadania w strefie śmierci. Do wykonania tych zadań dzieli się na specjalistyczne zespoły organizowane w zależności od potrzeb.

Zespół obserwacyjny – dostarcza informacji o ewentualnych zmianach sytuacji przed rozpoczęciem zasadzki. Obserwuje rejon strefy śmierci od rozpoczęcia rekonesansu do przystąpienia do działania grupy szturmowej. Składa się z obserwatora oraz ubezpieczającego.

Zespół przeszukujący – przeszukuje strefę śmierci po przyjsciu grupy szturmowej. Jego zadaniem jest przeszukanie zabitych, rannych oraz zabrać dokumenty i uzbrojenie. Składa się z 2-3 żołnierzy.

Zespół wysadzający (niszczący) – niszczy sprzęt, pojazdy, broń i inne wyposażenie przeciwnika. Składa się z 2-3 żołnierzy.

Zespół chwytający (obezwładniający) – obezwładnia i eskortuje schwytanych jeńców ze strefy śmierci do wyznaczonego miejsca działając zgodnie z zasadami postępowania z jeńcami oraz poleceniami dowódcy. Składa się z 2-3 żołnierzy.

Zespół ewakuacyjny – ewakuuje z rejonu akcji do wyznaczonego miejsca ran-

nych i zabitych. Po ewakuacji udziela ranym pierwszej pomocy medycznej i przygotowuje ich do transportu do wojsk własnych. Składa się, co najmniej z dwóch żołnierzy.

W celu zapewnienia sprawności działania w rejonie zasadzki wyznacza się następujące rejonu:

Rejon ześrodkowania (RZ) – to miejsce, w którym element rozpoznawczy ześrodkowuje swoje siły przed akcją w celu przygotowania się do działania oraz po akcji, aby dokonać kontroli i reorganizacji przed jego opuszczeniem. Powinien zapewniać ukrycie i warunki do krótkotrwałej obrony oraz znajdować się z dala od skupisk ludzi, naturalnych szlaków i linii komunikacyjnych. Powinien również być łatwy do zlokalizowania w terenie oraz znajdować się poza zasięgiem obserwacji, słuchu i ognia broni ręcznej ze strefy śmierci – w takiej odległości, która nie utrudni do niej podejścia. RZ jest przez dowódcę patrolu ustalany wstępnie na etapie planowania operacji, a następnie potwierdzany lub zmieniany podczas operacji. W trakcie akcji RZ jest ubezpieczany okólnie przez element grupy ubezpieczającej. W przypadku patrolu nielicznego, RZ ubezpieczany jest jedynie na godzinie 0600 i 1200 względem kierunku podejścia do obiektu działania. Patrol liczący 10 lub mniej ludzi na czas akcji nie pozostawia w RZ żadnych ubezpieczeń (opuszcza rejon całością swoich sił po dokonaniu ostatecznych przygotowań do działania).

Punkt rozwinięcia (PR) – to miejsce pomiędzy rejonem ześrodkowania (RZ) i strefą śmierci, w którym elementy patrolu rozdzielają się i wychodzą na swoje pozycje. PR ustalany jest podczas rekonesansu bezpośrednio przed akcją. Powinien znajdować się poza zasięgiem obserwacji ze strefy śmierci.

Strefa śmierci – to określony przez dowódcę elementu odcinek terenu, na którym elementy patrolu zatrzymują siły przeciwnika i wykonują na nie atak.

Granica działania – to określony przez dowódcę elementu odcinek lub punkt w terenie za strefą śmierci, na którego wysokość prowadzi szturm grupa szturmowa. Granica działania wyznaczana jest w celu zapewnienia kontroli i koordynacji szturmów oraz pełnego odizolowania i ubezpieczenia rejonu zasadzki po jej zainicjowaniu. Musi być łatwa do zidentyfikowania w terenie.

W przypadku zasadzki podstawowym wymogiem bezpieczeństwa i powodzenia akcji patrolu jest ściśle współdziałanie grupy ubezpieczającej ze szturmową. Ubezpieczenia muszą być w stanie odpowiednio wcześniej przekazać dowódcy informacje o zbliżającym się przeciwniku: jego ugrupowaniu i składzie oraz ewentualnych siłach podążających za nim.

BIBLIOGRAFIA:

- Podręcznik Walki Wojsk Zmechanizowanych
- Poradnik Dowódcy Drużyny Zmechanizowanej
- Vademecum Rozpoznawcze
- www.specops.pl

Opracował: Paweł ŁUCZKÓW

STRZELCY Z WIZYTĄ W PARLAMENCIE EUROPEJSKIM W BRUKSELI



W dniach 14-18.X.2012 r. na zaproszenie posła pana Tomasza Poręby grupa 15 strzelców pod opieką pani chorąży ZS Barbary Gajewskiej wyjechała na wycieczkę do Brukseli. Po 20 godzinnej podróży autokarem dotarliśmy szczęśliwie na miejsce, gdzie zakwaterowani zostaliśmy w hotelu przy klasztorze franciszkańskim.

Nazajutrz tj. 16.X.2012 r. wyruszyliśmy na zwiedzanie Brukseli. Naszym przewodnikiem po mieście była pani Maria, która z ogromną pasją opowiadała nam historię miasta. Bruksela jest ważnym w skali całej Europy ośrodkiem kulturalnym, naukowym i gospodarczym. Jest również siedzibą NATO i instytucji Unii Europejskiej, więc nic dziwnego, że zachwycała nas swoją wspaniałą architekturą i bogactwem kultury.

Niestety pogoda nas nie rozpieszczała, stąd na samym początku udaliśmy się do Muzeum Broni, mieszczącego się przy Łuku Triumfalnym. Tam mogliśmy zapoznać się szczegółowo z historią Brukseli. Następnie autokarem przejechaliśmy przez miasto, pod Pałac Marszałka Moutgomerego i Gmach Ambasady Polskiej przy Królu. Zatrzymaliśmy się także na chwilę przed Pałacem Królewskim. Potem udaliśmy się na Grande Palace czyli „Wielki Plac”, ulubione miejsce spotkań turystów i brukselczyków. Na tym placu widnieją wspaniałe, gotycki Ratusz wraz z XVII - wiecznymi kamieniczkami (w tym Dom Króla w którym mieści się obecnie Muzeum Miejskie). Na wzgórzu stoi Katedra św. Michała, która znana jest ze swoich pięknych witraży. Datę jej powstania szacuje się na XVI w.

Po spacerze na starówce udaliśmy się na pyszny obiad ze słodkim deserem. Jednak kulminacyjnym punktem dnia była wizyta w Parlamencie Europejskim i spotkanie z europosem panem Tomaszem Porębą. Nasza obecność w mundurach wywarła na

pracownikach Parlamentu ogromne wrażenie. Spotkanie to było dla nas wspaniałą lekcją WOS-u, gdyż zapoznaliśmy się z funkcjonowaniem Parlamentu Europejskiego, Rady Europejskiej oraz Komisji Europejskiej. Te trzy instytucje wspólnie kształtują politykę i stanowią prawo obowiązujące w całej Europie.

Po spotkaniu w Parlamencie udaliśmy się na dalszą część wycieczki po mieście. Tym razem pod jeden z najsłynniejszych symboli miasta – fontanny pochodzącej z XVII w. przedstawiającej figurę sikającego chłopca Manneken Pis. Figura ta ubierana jest w różne stroje ludowe, w związku z dominującymi świętami w Brukseli. Czas zwiedzania upłynął nam mile i szybko, dlatego też musieliśmy wracać do hotelu, gdzie czekała na nas pyszna kolacja. Po kolacji wyruszyliśmy na nocny podbój Brukseli. Zanim dotarliśmy do centrum miasta pokonaliśmy pieszo ok. 15 km, lecz wcale nie byliśmy zmęczeni, bowiem miasto zachwycało nas swoim niepowtarzalnym urokiem. Otwarte kawiarnie oraz fontanny czekolady sprawiły, że trudno było im się oprzeć. Do hotelu wróciliśmy trochę zmęczeni, ale za to bardzo zadowoleni.

17 X 2012 r. po śniadaniu udaliśmy się pod architektoniczny symbol Brukseli tj. Atomium, czyli powiększony 150 miliardów razy model kryształu żelaza, o wysokości ponad 100 metrów. Atomium zostało wybudowane z okazji światowej wystawy EXPO w 1958 roku.

Dalej pojechaliśmy do Antwerpii, tam mogliśmy zobaczyć między innymi Katedrę NMP o siedmiu nawach, pochodzącą z około XIV - XV w. Jest ona największym kościołem w Belgii. Nieopodal Katedry znajduje się Grote Markt z renesansowym ratuszem i XVI-wiecznymi kamieniczkami, w pobliżu znajduje się Muzeum Rubensa. Antwerpia zachwycała nas swoją architekturą i zabytkami.

Czas wolny spędziliśmy mile. Około godziny 15:00 udaliśmy się w drogę powrotną do Rzeszowa. Pomimo kapryśnej pogody, wrażenia z wycieczki pozostaną niezapomniane, a czas spędzony w Brukseli będzie nam zawsze mile wspominać.

Dziękujemy Panu posłowi Tomaszowi Porębce za zaproszenie.

*Andżelika Pigan
Maryla Dziwura*



POLIGONOWE SZKOLENIE W TRZCIAŃCU



W dniach 23-25.11.2012 r., Ośrodek Szkolenia Taktycznego w Trzciancu gościł młodzież Związku Strzeleckiego "Strzelec" OSW z Rzeszowa z klas pierwszych profilu wojskowego X LO Zespołu Szkół Kształcenia Ustawicznego i XIV LO Zespołu Szkół Technicznych, Zespołu Szkół Samochodowych, Zespołu Szkół w Kolbuszowej i Strzyżowa, która wzięła udział w zajęciach szkoleniowych.

W trakcie obozu, dzięki życzliwości Dowództwa 21. Brygady Strzelców Podhalańskich z Rzeszowa, strzelcy mogli realizować zagadnienia z programu szkolenia wojskowego (zatwierdzonego przez MON). Młodzież została podzielona na drużyny i uczestniczyła w szkoleniu na 12 punktach nauczania.

Tematy przeprowadzonych zajęć były następujące:

1. Zakładanie, ściąganie, przeznaczenie, budowa, maski p-gaz MP-4 i MP-5;
2. Maskowanie indywidualne;
3. Budowa, przeznaczenie, dane taktyczno-techniczne kbkAK;
4. Zasada działania kbkAK
5. Łączne czynności do strzelania szkolnego nr 1;
6. Strzelanie;
7. Rzut granatem;
8. Terenoznawstwo;
9. Nauka rozpalania ognia;
10. Węzły;
11. Udzielanie pierwszej pomocy na miejscu wypadku drogowego;
12. Pokonywanie terenu różnymi sposobami.

Komendantem obozu był mł. insp. ZS Piotr Panek - Z-ca Dowódcy Płd.-Wsch. Okręgu ZS "Strzelec" OSW. Zajęcia przeprowadzane podczas zgrupowania stanowiły doskonałą okazję do praktycznego przeciwwieżenia umiejętności zdobytych przez młodzież podczas szkoleń teoretycznych.

Organizatorem obozu była Jednostka Strzelecka 2021 im. płk L. Lisa-Kuli Związku Strzeleckiego "Strzelec" OS-W w Rzeszowie.

Redakcja



Nasze pasje...



NASZA NAJLEPSZA

I Liceum Ogólnokształcące im. Króla Władysława Jagiełły w Dębicy to nie tylko szkoła z ponad stoletnią tradycją, ale i siedziba dębickiego plutonu strzelców. To tu od ponad dwóch lat młodzież zrzeszona w Związku Strzeleckim „Strzelec” Organizacji Społeczno-Wychowawczej realizuje swoje oczekiwania a może i plany. Jest wśród nich ta najlepsza, starszy strzelec Patrycja Sanicka. Uczęszcza do klasy maturalnej ILO o profilu matematyczno-informatyczno-fizycznym. Jej osiągnięcia w nauce to: ukończenie pierwszej klasy ze średnią oceną 5,23; drugą ukończyła z oceną 5,47. W tym roku, wraz ze swoją koleżanką Kasią, uzyskały jednakową średnią - najwyższą w szkole na ponad 800 uczniów.

Patrycja – jesteś młodą, bardzo atrakcyjną dziewczyną. Jak ty to wszystko robisz: urok, wdziek, nauka, strzelcy?

Uśmiech ... Staram się mieć dystans do siebie, a jednocześnie trzymam się stwierdzenia „jeśli coś robisz, rób to dobrze”. Nie potrafię ograniczać się tylko do jednej rzeczy. Chciałabym robić wiele w jednej chwili. Teraz, kiedy jesteśmy młodzi powinniśmy czerpać z życia to, co najlepsze. I to jest dla mnie bardzo ważne: rozwój na różnych płaszczyznach, bycie otwartym na świat i pozytywne myślenie. Ważne jest także wsparcie ze strony blis-

kich, szczególnie rodziców. Poza tym wierzę, że obok mnie zawsze stoi Anioł Stróż, który pomaga mi połączyć to wszystko i żyć zawsze na sto procent. **Wspominałaś o swoich Rodzicach. Jaką rolę odgrywają w Twoim życiu?**

Rodzice są bardzo ważni w moim życiu. Zawsze mogę na nich liczyć; służą radą i wsparciem szczególnie w trudnych i ważnych chwilach. Są dla mnie wielkim autorytetem, szczególnie mama. Chciałabym w przyszłości być takim człowiekiem jak ona. To właśnie patrząc na nią, biorąc z niej przykład, uczę się, jak dawać z siebie wszystko w szkole i nie zaniedbywać bliskich. Dzięki niej wiem, co to znaczy być „dobrym człowiekiem”, a w życiu właśnie to jest najważniejsze. Rodzice nauczyli mnie, by podczas dążenia do celu „nie podeptać” innych; by łapać oddech, a czasem zatrzymać się w tej życiowej gonitwie, w której mimowolnie uczestniczymy.

Czyli krótko po młodości, Rodzice nie przeszkadzają Ci w rozwoju Twojej osobowości i indywidualności?

Nie, w żadnym wypadku. Nigdy mnie nie ograniczają. Owszem, często doradzają, czy mówią, jak oni postąpiliby na moim miejscu. Pozwalają mi jednak samej podejmować decyzje. Rodzice uczą mnie, jak żyć, by w przyszłości poradzić sobie ze wszystkim. Są dla mnie, jak już wcześniej mówiłam, wspaniałym przykładem. Nasza osobowość powinna rozwijać się w ciepłym domowym ognisku. Tak jest ze mną. Dom jest miejscem, w którym nie potrzebujemy żadnych masek, jesteśmy prawdziwi. Ja staram się wprowadzać w moim otoczeniu to, czego nauczyłam się w domu. Jeśli się z czymś nie zgadzam, szukam kompromisu. Nie jestem konformistką. Jeśli coś jest złe, nie przyjmuję tego tylko dlatego, że robią tak inni. Zawsze mam swoje zdanie i zasady, których się trzymam.

Czy łatwo pogodzić naukę w klasie o tak ścisłym i wymagającym profilu z obowiązkami strzelca?

Myszę, że nie jest to zbyt trudne. Uważam, że jeśli chcemy, na wszystko znajdziemy czas. Bycie w klasie matematycznej oraz uczestnictwo w Strzelcu wcale nie przeszkadzają. Wiadomości zdobyte w szkole pomagają w podejmowaniu decyzji, szybkim działaniu w Strzelcu. Dyscyplina, której nauczyłam się w Strzelcu często przydaje się w szkole, w domu, nawet w amatorskim teatrze, w którym gram. Szczególnie dlatego, że nigdy nie odpuszczam, daję z siebie wszystko, pracuję, działam, nie potrafię stać w miejscu. Zdyscyplinowanie pomaga to wszystko uporządkować, poukładać tak, by ze sobą współgrało a nie kolidowało.

Wstupując do „Strzelca” organizacji paramilitarnej, mundurowej, nie obawiałaś się, że w jakiś sposób ograniczy to Twoją osobowość, bo wiesz, że jesteś troszkę artystką - bardzo ładnie malujesz i rysujesz?

Nie. Mundur nie kojarzy mi się z jakimś ogranicze-

niem. Fakt, trzeba wykonywać polecenia przełożonych, ale nie znaczy to, że jesteśmy marionetkami. To normalne, że w takiej organizacji istnieje jakaś hierarchia. Stojąc w szyku, w takim samym mundurze jak pozostali, paradoksalnie nie jesteśmy jednakowi. Wciąż pozostajemy indywidualnymi jednostkami. Każdy z moich przyjaciół należących do Strzelca ma swoje pasje, zamiłowania. Jedni kochają muzykę, inni pasjonują się wojskiem. Ja Kocham sztukę; malarstwo, rysunek. Jest to dla mnie forma wyrażenia siebie, przekazania swoich emocji. To wspaniałe uczucie, móc dzielić się z innymi tym, co jest wewnątrz ciebie. Staram się w wolnym czasie tworzyć coś kreatywnego, choć przyznam szczerze, że ostatnio tego czasu troszeczkę brakuje. Z natury jestem perfekcjonistką, wszystko staram się robić najlepiej jak potrafię. Czasem przynosi to negatywne skutki - szczególnie, gdy kilkanaście razy poprawiam jakiś szczegół w obrazie, co prowadzi do tego, że zamiast kilkunastu dni, wykonanie zajmuje kilka miesięcy. Przynależność do Strzelca pomaga mi w tworzeniu. Nauczylam się tutaj szybkiego analizowania sytuacji, wybierania odpowiedniego rozwiązania, ale także dbania o szczegóły, co przydaje się szczególnie w malarstwie.

Ta umiejętność koncentracji, wyboru właściwego sposobu działania, pomaga Ci na pewno podczas strzelania - bardzo dobrze strzelasz z broni typu ASG i palnej sportowej?

Dziękuję. Nie jestem profesjonalistką, ale nie idzie mi najgorzej. Bardzo lubię wyjazdy na strzelnicę. Strzelanie do celu i rywalizacja pozwala poczuć adrenalinę, jest świetną rozrywką. Jednocześnie uczy skupienia i precyzji, co przydaje się chociażby w szkole.

Co najbardziej cenisz w strzelcach?

Strzelcy to przede wszystkim wspaniali młodzi ludzie z wielkimi planami i marzeniami. Podczas wyjazdu na Ukrainę w sierpniu, poznałam wielu nowych przyjaciół. Strzelcy to ludzie doceniający nie tylko dobrą zabawę, rozrywkę, ale też ceniący wyższe wartości. Większość z nich to wspaniali przyjaciele, z którymi spędzam dużo czasu. Zawsze są gotowi do pomocy i można na nich liczyć.

Za „chwile” matury a za rok o tej porze studentka. Jakie są Twoje plany życiowe?

Staram się nie wybiegać myślami zbyt daleko do przodu. Życie jest bardzo nieprzewidywalne i w jednej chwili wszystko może przenieść się do góry nogami. Oczywiście mam już plany na najbliższe lata, ale odnoszą się one, jak u większości licealistów, do kierunku studiów. Chciałabym studiować architekturę i urbanistykę na Politechnice Krakowskiej. Miejmy nadzieję, że słyne powiedzenie „Chcieć to móc” sprawdzi się w moim przypadku. Jednak przede mną jeszcze kilka miesięcy nauki i „ta straszna” matura, od której wszystko zależy. Teraz to właśnie na tym muszę się skupić, by myśleć o przyszłości.

Powodzenia. Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Wojciech Szmajda

STRZELCZYNI SUMITKĄ!



Ze starszą strzelczynią Barbarą Godek z JS 2051 w Sędziszowie Małopolskim - czterokrotną Mistrzynią Polski i Wicemistrzynią Europy w sumo rozmawiają Gabriela Czólno i Karolina Waclaw - Jak to się stało, że zaczęła uprawiać sumo?

- Sumo to japoński sport narodowy znany co najmniej od początku VII wieku po narodzeniu Chrystusa. Stylem walki przypomina zapasy. W dosłownym tłumaczeniu „sumo” oznacza szybkie przeciwdziałanie uderzeniom przeciwnika. Moja przygoda z tym sportem zaczęła się od uprawiania zapasów w stylu wolnym w LKS „Syrena” Gnojnicza Wola około 5 lat temu. Za sprawą trenera, Ryszarda Prokopa, zaczęliśmy trenować również sumo. Obecnie specjalizujemy się już tylko w tej dyscyplinie.

- Czy rodzina wspierała Cię w Twoim wyborze, czy rodzice odradzała?

- Mój brat przez pewien czas chodził na treningi, to dzięki niemu zaczęłam trenować, to on zachęcił

mnie do tego sportu. Mama twierdziła, że ta dyscyplina zdecydowanie nie jest dla dziewczyn i liczyła, że szybko się zniechęcę. Zmieniła zdanie, kiedy zaczęłam osiągać sukcesy.

- A masz ich sporo na swoim koncie. Który z nich uważasz jednak za największe osiągnięcie?

- Zdecydowanie czterokrotne Mistrzostwo Polski kobiet w latach 2009-2012, a także 2. miejsce na Mistrzostwach Europy w 2009 r. Niemniej, jestem także dumna z 3. i dwukrotnie 5. miejsca, również na Mistrzostwach Europy. To nie były łatwe zwycięstwa.

- Twoje osiągnięcia są niewątpliwie okupione bardzo ciężką pracą. Jak często trenujesz i jak wygląda taki trening? Powiedz też kogo uznajesz za autorytet w Twojej dyscyplinie sportu?

- Treningi odbywają się 3 razy w tygodniu i w miarę możliwości staram się we wszystkich uczestniczyć. Każdy z nich rozpoczynamy rozgrzewką, następnie przechodzimy do nauki technik, sparingów, ćwiczeń rozciągających i siłowych. Mniej więcej co 3-4 miesiące uczestniczymy w zawodach. Obecnie przygotowuje się na ostatnie w tym roku zawody, które odbędą się w Warszawie. Jeśli chodzi o polskich sumoków, wielkim autorytetem dla mnie jest Robert Paczków - dwukrotny medalista Mistrzostw Świata.

- Jak ludzie reagują na to, że jesteś sumitką?

- Sumo kojarzy się przede wszystkim z wielkim ciałem i miazdzącym ciężarem. Moja sylwetka znacznie odbiega od ich wyobrażeń, w związku z czym

większość jest zaskoczona, że dziewczyna mająca 159 cm wzrostu może wygrywać w sportach walki.

- Przed Tobą wybór kierunku studiów. Wciąż swoją przyszłość ze sportem?

- Mam nieco inne plany. Po ukończeniu Liceum Ogólnokształcącego im. ks. Piotra Skargi w Sędziszowie Małopolskim, chciałam rozpocząć naukę na wydziale geodezji jednej z wyższych uczelni, gdzie między innymi będę mogła wykorzystywać umiejętności z zakresu terenoznawstwa, które rozwijam w „Strzelcu”, ale sumo będę oczywiście uprawiać nadal!

- Życzymy dalszych sukcesów sportowych, trafnych wyborów życiowych i dziękujemy za rozmowę.



Co nam w duszy gra...

Matko o twarzy jak polska ziemia czarnej...

*Matko o twarzy jak polska ziemia czarnej,
Matko o twarzy jak polska ziemia znaczonej bliznami.
Do serca swego jak Syna nas przygarnij,
Królowo nasza, tarczo obronna, módl się za nami.*

Próżno niejeden wróg wkładał zbroję,
By dzieci Twoje zniewolić, ojczyznę zabrać im.
Ty choć bez zbroi i bez oręża
Zawsze zwyciężasz, by wskazać, że pokój daje Syn.

Próżno pragnęli z serc Cię wyrzucić,
Pokój zakłócić, odebrać nadzieję - wiary znak.
Bo kto Cię, Matko, kochać nie umie,
Ten nie zrozumie, dlaczego przy Tobie trwamy tak.

Dziś wróg z ukrycia i bez pancerza.
W serca uderza, nie pozwól, by zniszczył Boga w nas.
Matko, błagamy, w czas niespokojny
Broń nas od wojny, wierzymy - zwyciężysz jeszcze raz.



**PODARUJ
MŁODZIEŻY
STRZELECKIEJ !**

1% PODATKU

wpisując w formularzu PIT:

**TOWARZYSTWO
PRZYJACIÓŁ
ZWIĄZKU
STRZELECKIEGO
„STRZELEC”
ORGANIZACJI
SPOŁECZNO-
WYCHOWAWCZEJ
JEDNOSTKI
STRZELECKIEJ
2021**

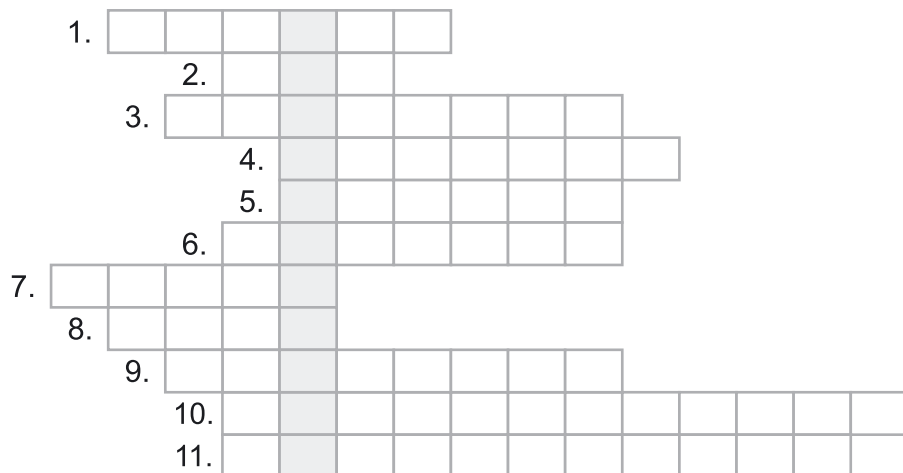
**IM. PŁK LEOPOLDA LISA-KULI
W RZESZOWIE**

**numer KRS
0000283993**

**35-025 Rzeszów
ul. Jagiellońska 6
tel. 604 594 636
www.strzelec.erzszow.pl**

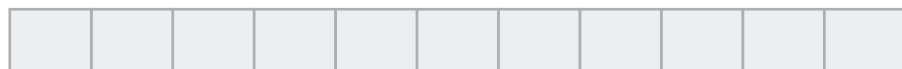
**Konto nr:
57 8642 1126 2012 1122 4749 0001**

K R Z Y Ż Ó W K A



HASŁO:

Odbyla się dnia 17 listopada na Jasną Górę, przybyło na nią ponad 350 Strzelców z całej Polski



1. II Polski dowodzony przez gen. Andersa
2. Patron jednostki 2021 Rzeszów Leopold...-Kula
3. Piąty stopień strzelecki tuż po drużynowym.
4. JS 2035.
5. Może być zarówno obronny jak i zaczepny.
6. Wchodzi w skład plutonu.
7. Ku wolności, np.. Warszawianka
8. Najpopularniejszy polski czołg o nr. 102
9. I Kadrowa
10. Twórca kbkAK
11. Działania nieregularne, walka z ukrycia

Opr. Magda Madeja

Wydawnictwo współfinansowane ze środków MINISTERSTWA OBRONY NARODOWEJ.

Dziękujemy firmie TPM za druk i pomoc w wydaniu czasopisma.

Redaktor naczelny: Marek Matuła (tel. 794 403 179). **Redakcja:** Sabina Sieczko, Natalia Jędrzejczyk, Magdalena Madeja, Joanna Koszela, Dariusz Zięba, Janusz Dźwierzyński, Piotr Panek, Paweł Rejman, Jacek Magdoń. **Zdjęcia:** Marian Majowicz, Roman Lach, Krzysztof Plizga
Projekt okładki: Jerzy Liszcz

Wydawca: Związek Strzelecki „Strzelec” Organizacja Społeczno-Wychowawcza, Al. Jerozolimskie 3, 00-495 Warszawa. Towarzystwo Przyjaciół Związku Strzeleckiego „Strzelec” OSW Jednostki Strzeleckiej 2021 im. Płk Leopolda Lisa-Kuli w Rzeszowie, 35-025 Rzeszów, ul. Jagiellońska 6, www.strzelec.erzszow.pl, e-mail: strzelec.rzeszow@op.pl

ISSN 1897-3930



Politechnika Rzeszowska, 29.10.2012
Konferencja popularno-naukowa pt. „Stulecie rzeszowskiego „Strzelca” a bezpieczeństwo RP oraz pokaz umiejętności strzeleckich z okazji konferencji





Rzeszów, 5 listopada 2012
Odświeżenie i poświęcenie tablicy upamiętniającej
100-lecie rzeszowskiego „Strzelca” na budynku
Banku PKO BP I O
oraz spektakl patriotyczny w Filharmonii
Podkarpackiej

